GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 85 ABC | Środa, 12 kwietnia 1939 | Rok 2

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Włocławek, Wyrzysk

Najpoważniejsze od sierpnia 1914 roku chwile

Dzienniki londyńskie omawiają decyzję rządu brytyjskiego zwołania parlamentu przed przewidzianym terminem. Przeważa pogląd, że gabinet postanowił udzielić gwarancji Grecji i Turcji.

Sprawa albańska może wywrzeć poważny wpływ na dalszy rozwój stosunków angielsko-włoskich.

Wszystkie dzienniki londyńskie stwierdzają, że obecna sytuacja jest **najpoważniejszą od sierpnia 1914 roku.**

Prasa podkreśla, że okupacja Albanii przez Włochy **zagraża liniom komunikacyjnym Imperium Brytyjskiego.** Niektóre dzienniki przewidują dalszą ekspansję włoską w kierunku Salonik oraz opanowanie Morza Śródziemnego przez mocarstwa osi Rzym—Berlin.

„Daily Telegraph" zaznacza, że następstwa inwazji albańskiej przez Włochy będą bardzo doniosłe dla wszystkich państw bałkańskich, w pierwszym rzędzie dla Grecji i Jugosławii.

Organ robotniczy „Daily Herald" oświadcza, że od czasu admirała Blake i Cromwella — **bezpieczeństwo połączeń Śródziemnomorskich było jedną z zasad polityki angielskiej. Zasada ta musi być utrzymana, o ile Wielka Brytania pragnie pozostać światowym mocarstwem.**

Ostre pogotowie angielskich sił zbrojnych na Morzu Śródziemnomorskim

Admiralicja zarządziła już, by jednostki angielskiej floty śródziemnomorskiej, które składały wizyty w różnych portach, a m. in. we włoskim porcie San Remo, opuściły te porty. Okręty brytyjskie udały się w nieznanym kierunku. Skoncentrowane na Morzu Śródziemnym floty angielska i francuska posiadają dwukrotną przewagę nad flotą włoską.

Wszystkie garnizony angielskie na Malcie postawione zostały w ciągu poniedziałku na stopie pełnego pogotowia wojennego.

Los porozumienia angielsko - włokiego, które dziwnym zbiegiem okoliczności ogłoszone zostało w roku ub. również na Wielkanoc, nie jest jeszcze zdecydowany. Premier Chamberlain zasadniczo nie chciałby aby układ ten został wypowiedziany i jeżeli pokojowe zapewnienia włoskie poparte byłyby pewnymi czynami, gotów byłby uznać pakt angielsko-włoski za nadal ważny. Żądaniem Wielkiej Brytanii jest natychmiastowe wycofanie wojsk włoskich z Hiszpanii zgodnie z postanowieniami układu angielsko-włoskiego, który przewidywał odwołanie legionistów włoskich z chwilą ukończenia wojny domowej.

Sprawa ta jest przedmiotem ożywionych narad pomiędzy Paryżem a Londynem. W wyniku narad sztabowych paryskich uznano, że obecna sytuacja w Hiszpanii zagraża żywotnym interesom Francji i ze strony francuskiej wywierany jest nacisk na Anglię, aby w razie nie wycofania wojsk włoskich z Hiszpanii, Francja i W. Brytania zagroziły obsadzeniem Maroka hiszpańskiego.

LONDYN. (PAT). Komitet spraw zagranicznych gabinetu brytyjskiego o godz. 15 odbył posiedzenie na Downing Street. Wzięli w nim udział Chamberlain, Hoare, Inskip, Halifax, Stanley, Morrison i Cadogan.

Niespodziewany powrót króla do Londynu

LONDYN (PAT). Król dzisiaj po południu przybył z Winsor do Buckingham Palace, gdzie odwiedził go Chamberlain.

Powrót króla do Londynu był niespodziewany. Jak przypuszczają, po rozmowie z Chamberlainem wyjedzie on z powrotem do Windsor.

Kolonie żydowskie pod flagą angielską

Sprawa żydowska w Polsce ważniejsza niż w Niemczech

LONDYN. Angielskie pismo „Sunday Times" donosi, że rozmowy min. Becka obejmowały również sprawę emigracji żydowskiej w Polsce, która liczy więcej Żydów niż cała reszta Europy razem wzięta.

Zagadnienie żydowskie w Polsce jest daleko istotniejsze, aniżeli w Niemczech. Wszelki plan osadnictwa kolonialnego, który byłby w stanie usunąć mnóstwo Żydów z polskich miast, stanowiłby realne dobrodziejstwo zarówno dla Żydów, jak i dla Polski, jak i dla całej ludzkości. Liczbowo sprawa żydowska w Polsce daleko przewyższa problem Żydów niemieckich i jeżeli nowe kolonie żydowskie miałyby być zorganizowane pod flagą brytyjską, to wyobrażałoby to konkretne możliwości dla współpracy polsko-brytyjskiej.

W górach bronią się jeszcze partyzanci albańscy

LONDYN. Według doniesień nadeszłych dziś rano z Albanii, wojska włoskie zajęły już wszystkie miasta albańskie, nizinną część kraju oraz ważniejsze doliny górskie.

W górach walczy z oddziałami włoskimi 10 do 15 tysięcy Albańczyków, zarówno żołnierzy regularnej armii, jak i żandarmerii oraz ochotników.

Z szeregu okoliczności wnoszą w Londynie, że posuwanie się naprzód wojsk włoskich jest bardzo utrudnione.

Według informacyj korespondentów dzienników londyńskich, w Bari i Brindisi koncentrowane są coraz to nowe oddziały wojskowe, które czekają na przetransportowanie do Albanii. Przybyły liczne baterie dział przeciwlotniczych, czołgi i samochody pancerne, do Brindisi ściągnięto bardzo wielu oficerów lotnictwa.

Z wielką uwagą śledzą Anglicy również koncentrację wojsk włoskich na wyspach Dodekanezu na morzu Egejskim. Na każdej z tych wysp znajduje się już po 8 do 15 tysięcy żołnierzy włoskich. Na wyspie Leros założono prowizoryczny port lotniczy. Na Rodos siły włoskie liczyć mają 45.000 żołnierzy.

Holandia wzmacnia swe wybrzeże morskie

i zdecydowana jest bronić swej niepodległości

LONDYN. Korespondenci pism angielskich w Holandii donoszą, że w ostatnich dniach dokonano silnych umocnień wybrzeży morskich Holandii.

Wzdłuż całego wybrzeża pozakładano gniazda karabinów maszynowych, zamaskowane workami z piaskiem.

Rzeka Moza była przez kilkanaście godzin zamknięta dla żeglugi, gdyż okręty wojenne zakładały miny, zabezpieczające dostęp do Rotterdamu od morza.

Niezależnie od tego wzmocniono załogę w Rotterdamie, a sale restauracyjne dworca zamieniono na koszary.

Dalsze szczegóły o zarządzeniach holenderskich na str. 4-tej.

W związku z tymi zarządzeniami premier holenderski Colijn w przemówieniu radiowym podkreślił niezłomną wolę Holandii utrzymania neutralności i że wydane zarządzenia są podyktowane względami ostrożności i wydane zostały ze względu na ogólną sytuację europejską.

Holandia zdecydowana jest bronić swej niepodległości — oświadczył premier — nie tylko za pomocą słów, ale i czynów.

Depesza posła albańskiego do Mussoliniego

Poseł albański w stolicy Bułgarii Sofii przesłał depeszę Mussoliniemu. W depeszy tej poseł oświadcza, że wszyscy patrioci albańscy oczekują od Włoch wyzwolenia narodu albańskiego z pod jarzma króla Zogu.

Ziednoczone królestwo arabskie...

BAGDAD. Premier Iraku Nuri Pasza Said wygłosił w parlamencie iraskim przemówienie, w którym m. in. zaznaczył, iż pragnieniem jego jest stworzenie zjednoczonego królestwa arabskiego, albowiem wówczas Arabowie powrócą do swej dawnej świetności i zdobędą należyte miejsce wśród wielkich narodów świata.

Studenci holenderscy stają na wezwanie królowej Wilhelminy

Stwierdzają z niezłomną wolą, że gotowi są ponieść każdą ofiarę w obronie niepodległości kraju

HAGA. W związku z apelem królowej Wilhelminy do narodu holenderskiego w sprawie dozbrojenia duchowego i moralnego, studenci wszystkich holenderskich uniwersytetów wystosowali do królowej manifest, w którym stwierdzają z niezłomną wolą, że gotowi są każdej chwili do wypełnienia rozkazów królowej, jakie zostaną wydane dla obrony niepodległości Holandii i do ponoszenia wszelkich zarządzonych przez królową ofiar dla wspólnych interesów.

Król Zogu chce osiedlić sie w Turcji?

ATENY. Król Zogu i królowa Geraldyna znajdują się jeszcze w Larissie. Para królewska zamierza w najbliższym czasie udać się do Turcji.

Opowieści „Vorpostena" w Gdańsku

Niemieckie pismo gdańskie „Der Danziger Vorposten" pełen jest straszliwych opowieści o rzekomych prześladowaniach Niemców w Polsce, Niemców, których rodziny uciekają do Gdańska przed „terrorem" i „gwałtem" polskim.

Po Goebbelsie - angielski dostojnik kościelny

STAMBUŁ. Dziennik „Orient" donosi, że bawiący obecnie w Grecji arcybiskup anglikański Canterbury przybyć ma w czwartek do Stambułu. W czasie pobytu w Stambule, który ma charakter ściśle prywatny, arcybiskup złoży wizytę patriarsze prawosławnemu.

Zdenerwowanie prasy niemieckiej pociągnięciami angielskiej dyplomacji

BERLIN. Ożywiona działalność polityczna w stolicach zachodu w okresie świątecznym wywołała w Berlinie reakcję prasy, która podkreśla, że poraz pierwszy od czasów wojny zebrała się w Londynie w czasie świąt rada ministrów.

Półurzędowy „Deutscher Dienst" komentuje działalność polityczną Anglii i Francji w czasie ubiegłych dni świątecznych w tym kierunku, **że kryje ona za tą działalnością realny i konkretny cel, a mianowicie zamiar zastraszenia Grecji, Jugosławii, Rumunii i Turcji. Prasie zachodniej, mówiącej o zagrożeniu tych państw w następstwie okupacji Albanii przez Włochy udziela strona niemiecka odprawy nie szczędząc ostrych wyrazów.** Szczególne oburzenie wywołał tu głos francuski, przestrzegający w związku z ostatnim rozwojem sytuacji politycznej w basenie Morza Śródziemnego, gen. Franco.

Urzędowy „Völkischer Beobachter" zatytułował swoje dzisiejsze rozważania olbrzymim nagłówkiem na pierwszej stronie: „Albania nie odpowiada ani Anglii ani Francji". Tytuł ten przejmuje do swego serwisu krajowego niemieckie biuro informacyjne i zestawia pod nim poszczególne głosy dzienników niemieckich. **„Niemcy i tym razem bez zastrzeżeń stają po stronie włoskiej" — oświadcza prasa niemiecka, dodając, że „to zainteresowanie Niemiec nie jest wyłącznie gestem platonicznym".**

Dziennik południowy „12 Uhr Blatt" pod tytułem: „Osiągnięto szczyt demokratycznej bezczelności — **Anglia zamierza postawić swoje okręty wojenne przed bramami rzymskiego imperium"** **pisze, że Niemcy widziałyby w ewentualnym obsadzenu wyspy greckiej Korfu przez Anglię** prowokację, która w dalekiej mierze przekroczyłaby prowokacyjne demonstracje.

Poglądy Turcji w sprawach międzynarodowych są podobne do angielskich

— oświadczył lord Halifax

STAMBUŁ. Tureckie pismo urzędowe „Ułus" wydało specjalny numer, poświęcony stosunkom angielsko-tureckim i Anglii, idąc w tym za przykładem angielskiego pisma „Times", które w roku ubiegłym ogłosiło specjalny numer turecki. W wydaniu „Ułus" zamieszczono m. in. oświadczenie z jednej strony ministra spraw zagranicznych W. Brytanii **lorda Halifaxa,** a z drugiej tureckiego ministra spraw zagran. Saradżoghlu o **przyjaźni angielsko-tureckiej.** Lord Halifax podkreśla, że **„Wielka Brytania wie doskonale o tym, iż poglądy Turcji w sprawach międzynarodowych są podobne do angielskich,** i że węzły pomiędzy Turcją a Anglią są nacechowane najbardziej szczerą przyjaźnią". Stosunki te nie są ponadto nigdzie sprzecznie ze sobą. Z tego też względu Anglia jest gotowa poprzeć Turcję w dziedzinie prowadzonych przez jej rząd reform. **Lord Halifax wspomina poza tym o pomocy finansowej i technicznej, udzielonej ostatnio przez W. Brytanię Turcji.**

Turecki minister spraw zagran. również stwierdza szczerą przyjaźń angielsko-turecką i wyraża nadzieję, że współpraca pomiędzy obu państwami, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, będzie się rozwijała i w przyszłości.

Anglia opanowuje sytuację w Palestynie

KAIR. Były ambasador egipski w Londynie Hassan Pasza, który przybył dzisiaj z Londynu, przywiózł rzekomo z sobą pewne propozycje rządu brytyjskiego i zakomunikował je Mahmudowi Paszy.

Od czasu konferencji londyńskiej w sprawie planu, dotyczącego Palestyny, toczyły się rozmowy pomiędzy przewódcami arabskimi, a premierem egipskim. Przedstawiciele Ibn Sauda Iraku i Egiptu spotkają się jutro u Mahmuda Paszy i omówią nowe propozycje.

Istnieje nadzieja, iż rozmowy te doprowadzą do przyjęcia przez przewódców arabskich brytyjskiej polityki palestyńskiej.

Nasi rodacy w Argentynie na dozbrojenie Polski

BUENOS AIRES. W związku z ostatnimi wypadkami na arenie życia politycznego w Europie, wychodzący w Buenos Aires dziennik polski „Niezależny Kurier Polski" wydał odezwę do wychodztwa polskiego w Argentynie, wzywając do składania na Fundusz Obrony Narodowej. Cały szereg organizacji i stowarzyszeń polskich zamieściło na łamach tegoż dziennika podobne odezwy, otwierając listy składek. Również i w poselstwie Rzplitej w Buenos Aires otwarta została lista zbiórki na ten cel.

Hr. Ciano ma zostać wicekrólem Albanii?

LONDYN. Korespondent rzymski „Daily Chronicle" przynosi sensacyjną pogłoskę, według której hr. Ciano miałby zostać wicekrólem Albanii.

Dziennik zwraca uwagę na szczególne zainteresowanie się min. Ciano Albanią: zanim jeszcze wojska włoskie wkroczyły do Tirany min. Ciano na kierowanym przez siebie samolocie latał nad stolicą Albanii.

O pokój sprawiedliwości i miłości woła Ojciec św. Pius XII

W dzień Zmartwychwstania Pańskiego odbyło się w bazylice św. Piotra nabożeństwo z całym przepychem ceremoniału papieskiego. Z górą 40 tysięcy osób wypełniło świątynię, około 250 tysięcy zgromadziło się na placu św. Piotra. Przybyło wiele pielgrzymek z zagranicy a w tym z Polski, Francji, Belgii, Węgier, Holandii, Stanów Zjednoczonych AP.

Ojciec św. po przywdzianiu szat liturgicznych w Kaplicy Sykstyńskiej udał się do bazyliki, gdzie był entuzjastycznie witany przez zebrane rzesze wiernych.

Po Ewangelii Ojciec św. z tronu swego wygłosił mowę, wspominając na wstępie, że pierwszym pozdrowieniem Chrystusa Zmartwychwstałego były słowa: Pokój wam.

Mówę zakończył Papież apelem do jednostek, narodów i rządów o pokój sprawiedliwości i miłości, oraz modlitwą do Boga, ażeby dał swym synom, zasilonym Sakramentami wielkanocnymi, ducha miłości i aby uczynił ich uległymi Jego dobroci. Następnie Ojciec św. udzielił wiernym odpustu zupełnego, po czym odprawiał dalej Mszę św. Komunię św. Papież przyjął na swym tronie. Po Mszy św. Papież wraz ze swym orszakiem udał się przed ołtarz konfesji św. Piotra, gdzie dłuższy czas klęcząc spędził na modlitwie. W międzyczasie kanonicy watykańscy na ganku pod kopułą wystawili przesławne relikwie Męki Pańskiej, t. j. włócznię, która przebiła bok Chrystusa, główną część Krzyża św, chustę św. Weroniki z obliczem Zbawiciela. Po modlitwie Ojciec św. przy entuzjastycznych okrzykach wiernych opuścił bazylikę.

Po upływie pół godziny Papież ukazał się na zewnętrznym balkonie bazyliki św. Piotra i udzielił zebranemu ludowi błogosławieństwa apostolskiego „urbi et orbi" (miastu i światu).

Red. Mackiewicz zwolniony z Berezy

Wilno. Redaktor „Słowa" wileńskiego p. St. Mackiewicz, zwolniony został z miejsca odosobnienia w Berezie i przybył do Wilna.

K. Bagiński opuścił więzienie

Prokurator sądu okręgowego w Warszawie, uwzględnił prośbę Kazimierza Bagińskiego i udzielił mu 6-miesięcznej przerwy w wykonaniu kary, wobec czego Kazimierz Bagiński w dniu 8 bm. w godzinach popołudniowych opuścił więzienie w Płocku.

Ameryka tworzy nowe bazy lotniczo-morskie

WASZYNGTON. Komisja senatu amerykańskiego przyjęła projekt ustawy, przewidujący kredyt w wysokości 65 milionów dolarów na utworzenie nowych baz lotniczo-morskich i ulepszenie już istniejących. Stworzona będzie m. in. baza na wyspie Rhode.

Biedna Liga Narodów...

GENEWA. Rząd węgierski i peruwiański, jak donosi korespondent Havasa, wycofały się z Ligi Narodów.

Rozszarpani na kawałki

W pobliżu miejscowości Adjud (Rumunia) wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą 2 ofiary ludzkie. Dwóch robotników przy połowie ryb posługiwało się ładunkami dynamitowymi. W trakcie rzucania pocisków do wody, jeden z nich eksplodował w powietrzu, rozrywając obydwu mężczyzn w kawałki.

Nowe uprawnienie wojewodów na wypadek wojny lub klęsk żywiołowych

Weszło już w życie rozporządzenie ministra rolnictwa „o samopomocy rolnej", stanowiące zupełną nowość w naszym ustawodawstwie.

W wyjątkowych okolicznościach (w czasie wojny, podczas klęsk żywiołowych itp.) wojewoda wprowadzić może na terenie swego województwa „samopomoc rolną".

Polega ona na wspólnym w każdej wsi, czy gminie wiejskiej uprawianiu ziemi i dokonywaniu siewów; na wypożyczaniu sobie maszyn, narzędzi, wozów i uprzęży, a również ziarna siewnego i pasz.

Wspólnymi siłami łatwiej pracować, niż każdy na własną rękę, zwłaszcza w czasach trudnych i wymagających zbiorowego wysiłku — oto myśl przewodnia nowego rozporządzenia.

Straszny dramat małżeński w drugie święto

Zazdrosny mąż zarąbał żonę siekierą i rzucił się pod pociąg

ŁÓDŹ. W drugi dzień świąt miał miejsce w Piotrkowie wstrząsający dramat małżeński. Robotnik sezonowy, Kazimierz Adamczyk ożenił się niedawno z młodszą od siebie o kilkanaście lat mieszkanką Piotrkowa. Pożycie małżonków nie było szczęśliwe, bowiem Adamczyk, podejrzewający żonę o zdradę, przychodził niemal codziennie do domu pijany i maltretował ją.

W poniedziałek rano na torze kolejowym pod Piotrkowem znaleziono zwłoki Adamczyka. Gdy przedstawiciele władz udali się do mieszkania Adamczyków w Piotrkowie, aby zawiadomić Adamczykową o zgonie jej męża, zastali drzwi mieszkania zamknięte na kłódkę. Po wyważeniu drzwi i zrewidowaniu mieszkania, wykryto ukryte pod podłogą zwłoki Adamczykowej. W wyniku dochodzeń ustalono, że Adamczyk, wróciwszy w nocy z piątku na sobotę pijany do domu, wszczął z żoną kłótnię **a następnie zarąbał ją siekierą,** po czym zmasakrowane zwłoki ukrył pod podłogą. Po dokonaniu zbrodni wyszedł z mieszkania. Gdzie przebywał do poniedziałku rano narazie nie wiadomo. W poniedziałek w godzinach rannych wyszedł za Piotrków i tam rzucił się pod koła przejeżdżającego pociągu, ponosząc śmierć.

Francja z niepokojem patrzy w stronę Hiszpanii

PARYŻ. Prasa francuska wykazuje w dalszym ciągu poważne zaniepokojenie rozwojem sytuacji w Hiszpanii. Dzienniki paryskie wyrażają opinię, że przystąpienie Hiszpanii do paktu antykominternowskiego świadczy coraz bardziej o zacieśnieniu się współpracy politycznej i wojskowej między Hiszpanią a państwami osi Berlin—Rzym.

Odpowiedź Grudziądza na antypolską propagandę niemieckiej firmy „Ata"

Rewelacje „Gazety Pomorskiej" dotyczące antypolskiej propagandy niemieckiej firmy „Ata" w Düsseldorfie wywołały również i w Grudziądzu wielkie wrażenie. Fala oburzenia ogarnęła całe społeczeństwo polskie. Poczęto się domagać natychmiastowego usunięcia wszystkich tak licznych reklam „Persilu" i „Ata". Pierwszy zareagował Zarząd Miejski, który natychmiast polecił usunięcie z tramwajów miejskich reklam wyrobów tej firmy. Znikły więc z tramwajów miejskich wielkie napisy „Persil", ale nie znikły jeszcze z okien wystawowych wielu firm, a to nastąpić musi!

Bydgoszcz dała przykład jak szybko należy reagować na prowokacje antypolskiej firmy. Grudziądz, a zwłaszcza kupcy grudziądzcy niewątpliwie nie zechcą być gorsi. W ciągu najbliższych dni nie powinno być w Grudziądzu ani jednej reklamy — wywieszki „Persilu", „Aty" czy innych wyrobów tej firmy. Wierzymy, że tak będzie. Wierzymy również, że panie domu odpowiednio zareagują i ani jedna nie skorzysta więcej ze wspomnianych artykułów.

W chwili, gdy powyższe piszemy donoszą nam, że szereg kupców rozpoczęło już usuwanie reklam „Persilu". Obserwujemy właśnie jak usuwa reklamy p. Kownacki, mający swój skład naprzeciw naszej redakcji w Grudziądzu.

Przypominamy, że wydawnictwo „Ata" w Düsseldorfie p. t. „Henkelbote" w artykule antypolskim „Ostlanddeutsches Schicksalsland" („Wschód — krajem niemieckiego przeznaczenia") wydrukował m. in. następujące zdania:

„Pierwszą falę polskiej furii musiały wytrzymać Wschodnie Prusy, gdy Jagiełło wraz z szumowinami rosyjskich stepów napadł na kwitnącą prowincję Zakonu Krzyżackiego, niosąc zniszczenie (chodzi tu o bitwę pod Grunwaldem w roku 1410 — przyp. Red.)".

„Również Prusy Zachodnie (Pomorze) przeciwstawiały się długo polskiej zachłanności („Ländergier"), aż do chwili, gdy dn. 18 marca 1569 r. sejm polski w Lublinie wbrew wszystkim zasadom prawa międzynarodowego pozbawił prowincję nadwiślańską jej suwerenności i proklamował jako terytorium polskie".

„Zaiste, tak Czesi, Polacy, jak i kraje bałtyckie niezasłużenie uzyskały państwa, które nie stoją w żadnej proporcji z ich historycznym dorobkiem, i z przestrzenią, przez nich zamieszkałą".

„Niemcy utraciły Poznańskie, swój śpichlerz zbożowy, który jako kraj przemysłowy potrzebowały bardziej niż Polska, jako państwo chłopskie".

„Kultury europejskie nie mogły i nie mogą ochronić (przed niebezpieczeństwem azjatyckim — przyp. Red.) Słowianie. Czynili to zawsze Germanie, Niemcy, stojąc jako przedmurze Europy".

„Azja znowu rusza tym razem w postaci bolszewizmu. Jako przedmurze zawiodło zupełnie państwo czechosłowackie, zawiedzie również Polska z powodu wewnętrznego rozdarcia, wywołanego przez mniejszości narodowe i partie".

Zmienia się oblicze polityczne Wschodu

Wypadki, rozgrywające się w ostatnich tygodniach na wschodnich brzegach Morza Śródziemnego są bardzo ciekawe.

Jak wiadomo, zajęcie Albanii stało się **sygnałem ożywionych przesunięć flot poszczególnych mocarstw i umacniania baz morskich.**

Jednocześnie uwydatniła się wzmożona akcja **dyplomatyczna państw europejskich w Turcji.** Na wieść o ożywionych rozmowach brytyjsko-tureckich, Niemcy posłały do Ankary ambasadora von Papena, **chcąc nawiązać przyjaźń, którą imperium ottomańskie tak gorzko w 1918 roku odpokutowało.**

Gra toczy się o wielką stawkę — o cieśniny zamykające drogę do Morza Czarnego. Turcja, korzystając z prawa przyznanego jej w Montreux w 1936 r., **ufortyfikowała Dardanele, które, dobrze strzeżone przez działa forteczne i pola minowe,** są w praktyce niemożliwe do zdobycia. Jednocześnie wojska skoncentrowane od strony lądu w rejonie Adrianopola, bronią cieśnin od ewentualnego ataku bułgarskiego.

Sprawą pierwszorzędnej wagi dla zapewnienia skuteczności całemu systemowi obronnemu wschodniej części Morza Śródziemnego, było ustalenie stosunków w 2-ch krajach nadbrzeżnych — Syrii i Palestynie. **Spory arabsko - żydowskie mogły trwać tylko tak długo, jak długo nie krzyżowały bezpośrednio interesów brytyjskich.** W obecnej chwili cała długa i krwawa wojna palestyńska jest już de facto zlikwidowana. Na skutek energicznej **akcji wojsk brytyjskich oddziały partyzantów arabskich poddają się masowo,** lub przechodzą do Syrii, gdzie zostają rozbrojone.

Wydaje się zresztą, że to szybkie powodzenie militarne ma także inne przyczyny. Jedną z nich jest gwałtowna reakcja Arabów na zajęcie przez Italię jedynego niepodległego państwa muzułmańskiego w Europie, **Albanii i płynący stąd wzrost sympatii do Anglii; drugą — rokowania w Kairze,** które prawdopodobnie doprowadzą do rezultatów bardziej pozytywnych niż „konferencja okrągłego stołu".

Odnosi się wrażenie że i Żydzi i Arabowie zrozumieli, że nie czas na stwarzanie trudności wysokiej protektorce.

Również w Syru niepokoje wewnętrzne mają się ku końcowi. Na nowej sytuacji zyska bezwątpienia **Turcja, której kluczową pozycję państwa zachodnio-europejskie doceniają w zupełności.** W sprawie dawnego sandżaku Aleksandretty, o który tyle polało się atramentu. Francja postanowiła ustąpić. **W samej Syrii natomiast miałoby zostać ustanowione niepodległe królestwo,** przy czym władza byłaby sprawowana w sposób autorytatywny, niedopuszczający do zamieszek jakich ten kraj był ostatnio widownią.

Jak widzimy w ciągu paru tygodni zmienia się całe oblicze Bliskiego Wschodu. Wszelkie ważne **dotychczas względy poszły w kąt** wobec pracy **stawiaczów min w Dardanelach,** Haifie i innych punktach strategicznych.

O reakcji i „murzynach" słów kilkoro
Atak „Vorpostena" na biorących w pacht ideę nar.-socj.

W „Der Danziger Vorposten" ukazał się niezmiernie charakterystyczny artykuł, który pod tytułem: „Czy murzyn zrobił swoje?" zajmuje się pewnymi dążeniami i nastrojami narodowo-socjalistycznej ludności niemieckiej Gdańska. Artykuł jest pióra naczelnego redaktora (Za) organu narodowo-socjalistycznego, co tym bardziej podkreśla znaczenie znamiennej jego treści.

Przytoczmy więc w streszczeniu, wywody „Vorpostena". Słuchajcie:

Wśród narodowych socjalistów w Gdańsku są ludzie, którzy wreszcie przezwyciężywszy jako tako strach przed „Naziterrorem" pogodzili się z ruchem narodowo-socjalistycznym. Dzisiaj już robią dobre wrażenie stu proc. wierności i pewności *wspólnego marszu,* ba! maszerują — tak myślą! — razem przecież już od lat i dlatego jako współodpowiedzialni *muszą czuwać* nad kierunkiem prac ze względu na pewne braki duchowe i doświadczenia u politycznych bojowników ulicy.

Poza tym zabezpieczeniem politycznym jest jeszcze kalkulacja gospodarcza: oto koła te nie pomogły wprawdzie ruchowi materialnie w okresie walki, ale potem narodowy socjalizm im właśnie, ich intelektualnej a przede wszystkim gospodarczej pomocy zawdzięcza, że się nie załamał. Bez tego utopią byłby narod. socj. Gdańsk!

W związku z takim myśleniem, tego rodzaju członkowie nar.-socj. ludności czują się powołani, aby ważkie swe słowo, czy akcepta dorzucić do wymiany zdań między narodowo-socj. przywódcami i dygnitarzami partii.

Trzeba jednak raz wreszcie oświadczyć, że są tutaj *granice,* które przypomnieć należy. *Reakcja i reakcjoniści* — tak! bo o nich tu chodzi — *niech rozpościerają się w domu i tam między sobą robią wielką politykę i „biorą w pacht ideę narodowo-socj.",* ale niech dla własnej ochrony nie nadużywają wspólnoty narodowej i jej interesów. A rzekoma pomoc gospodarcza może być uważana jedynie jako wyraz spóźnionego wkładu współpracy dla nar.-socjalizmu.

Poczucie odpowiedzialności strony nar.-socjalistycznej rzadko daje okazję do takiego wykorzystywania kredytu politycznego. W każdym razie — tak kończy się artykuł — *murzyn nie zrobił swego!*

Tyle artykuł „Vorpostena". Wywody oficjalnego organu partii nar.-socj. w Gdańsku dają ciekawy *i pouczający wgląd* w stosunki, panujące wewnątrz — jak to autor nazywa — narod.-socjalistycznej ludności.

Dowiedzieliśmy się z miarodajnego chyba źródła o „reakcji" i „murzynach", pod którymi to określeniami, jak sądzimy, znajdują się sfery posiadające gospodarcze. Biorąc pod uwagę charakter pisma, w którym zacytowany artykuł się ukazał, stwierdzić trzeba, że atak na niepowołanych kredytobiorców, „biorących w pacht" ideę narod.-socj. jest bardzo ostry.

I ciekawy, zwłaszcza — dzisiaj.

Ważne dla wszystkich PP. Pracodawców
Nowe tablice do obliczania składek

W związku z wygaśnięciem mocy obowiązującej ustawy z dnia 29. III. 1938 r. (D. U. R. P. Nr 21-171) Kasa Samopomocy Prac. Ubezpieczalni Społecznej w Brześciu n. Bugiem wydała nowy V nakład Zbioru Tablic do obliczania składek i opłat na Fundusz Pracy, obowiązujących od 1. IV. 1939 roku.

Tablice te są wielkim ułatwieniem przy obliczaniu składek i wypełnianiu wykazów stanu zatrudnienia.

Wspomniane tablice w cenie 2 zł są do nabycia w Związku Zawodowym Prac. I. U. S. w Tczewie (Ubezpieczalnia Społeczna kol. Einbacher) i zamawiać można w dziale Administracyjnym w Tucholi i wszystkich Punktach kontrolnych tut. Ubezpieczalni.

II. Targi Meblowe w Nowem n. W.

Z okazji targów meblowych, które odbędą się w Nowem w czasie od 25. 6. — 9. 7. br. urząd pocztowo - telekom. Nowe będzie używać w czasie od 1. 5. — 30. 6. br. do stemplowania przesyłek listowych specjalnego datownika z napisem „II Targi Meblowe w Nowem n. Wisłą od 25. 6. — 9. 7. 39". (2673

Zupełnie nie po amerykańsku



16-letnia Alma Mardis, mieszkanka Bonneville w St. Zjednoczonych w ostatnich dniach, po raz pierwszy w życiu słuchała radia i jadła lody. Tę „historyczną" chwilę w życiu amerykańskiej dziewczynki uwieczniono na powyższej ilustracji.

DRZAZGI

Pożyczka lotnicza

Pożyczko wojenna
Cożeś ty za pani,
Że ci naród wszystek
Wszystko składa w dani.

*

Pożyczko lotnicza
Cożeś ty za księżna —
Że dla cię za mała
Każda dań pieniężna.

*

Pożyczko lotnicza
Coś ty za królowa
Że nam codzień rośniesz
Wielka, piękna, zdrowa.

KLIN.

Na bieżni, boisku i ringu

O puchar Polski w piłce nożnej

W dn. 3 maja rozegrane zostaną następujące mecze piłkarskie o puchar Polski:

Wołyń—Warszawa w Łucku,
Polesie—Wilno w Brześciu n. B.,
Stanisławów—Lublin w Stanisławowie,
Zagłębie—Poznań w Sosnowcu,
Pomorze—Białystok w Toruniu,
Łódź—Śląsk w Łodzi.

Jeźdźcy polscy zaproszeni do Rygi

Polski Związek Jeździecki otrzymał zaproszenie od Związku Łotewskiego na międzynarodowe zawody w Rydze we wrześniu r. b.

Wycieczki kolarskie dla wszystkich

Rozgłośnia Pomorska — Referat Sportowy urządza wspólnie z Pomorskim Okręgowym Związkiem Kolarskim wycieczki do pobliskich pięknie położonych okolic.

Pierwsza wycieczka wyruszy w najbliższą niedzielę, 30 bm. z Torunia do Barbarek, z Gdyni do Rumii i z Bydgoszczy do Brzozy.

Zbiórka uczestników wycieczek w trzech wyżej wymienionych miastach nastąpi o godz. 14, a powrót przewidziany jest na godzinę 19.

W Toruniu zbiórka na Placu Teatralnym, w Gdyni przed domem KPW przy ul. Jana z Kolna 1 w Bydgoszczy przy ul. Nowy Rynek 4.

Wycieczki te, które mają przyczynić się do spopularyzowania turystyki z pewnością cieszyć się będą wielkim zainteresowaniem Dla najpilniejszych uczestników wszystkich wycieczek, które kontynuowane będą w maju i czerwcu przeznaczone będą specjalne nagrody. Przeciętna szybkość nie będzie przekraczać 18 km. na godzinę, tak, że udział w nich mogą wziąć wszyscy zarówno mężczyźni jak i kobiety bez względu na wiek

Dalsze rozgrywki piłkarskie
o mistrzostwo pomorskiej A klasy w najbliższą niedzielę

W najbliższą niedzielę dnia 30 bm. na terenie Pomorza dojdzie do dalszych rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo pomorskiej A klasy.

W Toruniu na Stadionie Wojskowym o godz. 16 spotkają się drużyny WKS Gryf z Torunia i KS Kotwica z Gdyni.

W Grudziądzu dojdzie do spotkania między miejscowym AKS i KS Ciszewskim z Bydgoszczy.

W Tczewie mecz rozegrają Unia i bydgoska Polonia.

W Gdyni z miejscowym Bałtykiem rozegra mecz toruński KS KPW Pomorzanin.

PRZYGOTOWANIA W BELGII DO IGRZYSK POLAKÓW Z ZAGRANICY

Sportowcy polscy w Belgii przygotowują się gorączkowo do igrzysk sportowych Polaków z zagranicy, które się odbędą w Krakowie. Reprezentacja piłkarska Polskiego Związku Piłki Nożnej w Belgii rozegrała ostatnio treningowy mecz z drużyną KS Polonia bijąc ją 6:0. Reprezentacja „belgijska" wykazała zupełnie niezłą formę i przypuszczalnie będzie jedną z najsilniejszych drużyn piłkarskich na igrzyskach.

Na kobiecych zawodach lekkoatletycznych Czarnojańczykówna rzuciła dyskiem 35,85 m.

MAZUREK WYSTARTOWAŁ DO RAIDU AFRYKI PÓŁNOCNEJ

W nocy ze środy na czwartek o godz. 0.15 z przed lokalu Automobilklubu Polski z Warszawy wystartował czołowy kierowca Polski, p. A. Mazurek, do VI międzynarodowego raidu automobilowego Północnej Afryki z metą w Trypolisie.

P. Mazurkowi towarzyszą red. Koper i p. Rzadkowski, urzędnik biura turystycznego R. P.

Wizyta piłkarzy angielskich na Śląsku.

Śląski OZPN pertraktuje ze związkiem angielskim o przyjazd do Polski piłkarzy angielskich na drugą połowę maja rb. W tych dniach śląski OZPN przeprowadził rozmowę telefoniczną z Londynem, w czasie której Anglicy wyrazili gotowość przysłania do Polski zespołu Manchester City (walczącego w 2 lidze), albo pierwszoligowego Stoke City. Wizyta piłkarzy angielskich na Śląsku może dojść do skutku jedynie wówczas, jeśli śląski OZPN zagwarantuje im cztery mecze.

W kabinie najpopularniejszego „wilka morskiego“

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej)

IV. PŁYWAJĄCA AMBASADA POLSKOŚCI

— Inaczej być nie może! Przecież każdy polski okręt, a już specjalnie m. s. „Piłsudski“, to „pływająca ambasada Polski“. Każdy z członków załogi wie, że swoim wzorowym zachowaniem, uprzejmością i wyszkoleniem przyczynia się do propagandy turystycznej i do propagandy polskości wśród społeczeństwa amerykańskiego czy innych.

— Ile wycieczek większych odbył już m. s. „Piłsudski“?

— Ta będzie z kolei czwartą, przewożąc tysiące pasażerów, którzy stają się potem naszymi najlepszymi heroldami.

— A jakie wrażenie robi polska flaga w portach?

— Żadne. Nie chcę jednak aby mię pan źle zrozumiał. **Mówię „żadne“ dlatego, że świat się już przyzwyczaił do tego, że Polska weszła w skład społeczeństw morskich. To nie to co dawniej, kiedy polski okręt należał do rzadkości i wszędzie odbywały się ceremonie z całowaniem flagi i t. d. Dziś podziw zagranicy wyraża się tylko dla jakości i komfortu naszych linii, ale zdumienie należy już do bezpowrotnej przeszłości.**

— Czym w istocie zaimponowaliśmy światu?

— Nowością i... szybkością!

— Jak dawno wogóle pan „pływa“ panie kapitanie?

— **Od 1906 roku. Na służbie polskiej od 1921. Pierwszym moim polskim statkiem był „Lwów“ na którym byłem kierownikiem nauk. Moi dawni wychowankowie z czasów „Lwowa“ zajmują dziś wybitne stanowiska w firmach handlowo-morskich.**

V. SŁAWNI ZNAJOMI

— A czy obecnie na statku są jakieś wybitniejsze osoby, lub popularni pisarze czy artyści udający się „po słońce południa“?

— Owszem wśród pasażerów znajduje się świetny artysta **Juliusz Osterwa**, z pisarzy **Gustaw Morcinek**, znany lekarz dr. **Olgierd Sokołowski** z Zakopanego, wspaniały kaznodzieja ks. **płk. Władysław Antosz**, kapelan legionowy — jadący wyjątkowo w czasie obecnej wycieczki jednocześnie w charakterze kapelana okrętowego — i inni.

— Chciałbym jeszcze poprosić pana na zakończenie o kilka wrażeń z ostatniej podróży na wodach amerykańskich.

— W drodze koło Barbados skrzyżowaliśmy się z naszym „Darem Pomorza“. Poza tym z szeregiem innych statków zagranicznych urządzających w sezonie zimowym wycieczki na wodach amerykańskich. Prócz motorowca polskiego, conajmniej 30 innych luksusowych statków urządzało podobne wycieczki, a mimo to, że wśród tych statków znajdowały się takie „pałace“ jak „Manhatan“, wybredni turyści amerykańscy na pierwszym miejscu sklasyfikowali luxusowy m. s. szwedzki „Kunxholm“ i m. s. „Piłsudski“.

W czasie gdy p. kpt. Stankiewicz odpowiadał uprzejmie na moje pytania, a jego małżonka z całą szczerością wybaczyła mi, że zabrałem jej krótką chwilę pożegnania z mężem — wskazówki zegara posuwały się niemiłosiernie naprzód. Za chwilę miał się odezwać pierwszy sygnał syreny okrętowej.

VI. OSTATNIE CHWILE.

Rzuciłem jeszcze okiem dookoła. Kabina kapitana Stankiewicza składa się z sypialni i gabinetu-biblioteki. Tu i tam na stole leżą księgi i książki. Na ścianach obrazy i pamiątki. Na honorowym miejscu podobizna Marszałka Józefa Piłsudskiego, niezwykle rzadkie zdjęcie.

— Właśnie wyciąłem je z jednego z czasopism w Montfalcone i kazałem oprawić. Kiedy i gdzie było uchwycone nie wiem, tłomaczy moje zaciekawienie p. kpt. St.

Spojrzałem przez duże okno na pokład. Zaczęto właśnie odczepiać liny, a do motorowca podpłynęły dwa holowniki „Tytan“ i „Ursus“.

Najwyższy czas by się pożegnać.

— — — — — — — —

Długo stałem jeszcze na wybrzeżu. M/S „Piłsudski“ odpływał majestatycznie w dal.

Nie wiem dlaczego, ale przypomniało mi się w tej chwili, jak opasany szerokim pasem z cesarską klamrą, z łubowym tornistrem na plecach i w czapce ze znaczkiem wyobrażającym skrzyżowane liście dębu, biegłem do szkoły, w której wisiała mapa, a na niej, nie było polskiego morza.

To było jeszcze tak niedawno...

A dziś?

To co było przenigdy już nie wróci, właśnie dzięki temu, którego imię niósł w bezmierny świat statek znikający na horyzoncie.

Zdzisław Karr-Jaworski.



Serdeczne życzenia i miłe pozdrowienia przesyła dla P. T. Czytelników i Redakcji „Gazety Pomorskiej“ Mamert Stankiewicz, kapitan ms. „Piłsudski“, Gdynia 7. 4. 39.

Środki ostrożności rządu holenderskiego

Podróżnicy, którzy przybyli do Harwich w Anglii z Hook of Holland opowiadają, że rzeka Maas była przez 12 godzin zamknięta dla wszystkich okrętów, w czasie gdy holenderskie okręty wojenne przeprowadzały szereg środków ostrożności dla zabezpieczenia dostępu do Rotterdamu od strony morza.

Według opowiadań załogi statku, który przybył do Harwich, dostęp ten został zamknięty minami podwodnymi. Wzdłuż całego wybrzeża Hook of Holland, ciągną się gniazda karabinów maszynowych chronione workami z piaskiem. Restauracja stacji kolejowej — zamieniona została na koszary dla załogi.

Ogłoszenie o zamknięciu rzeki Maas dla statków handlowych zostało wydane niespodzianie w sobotę wieczór.

Siły angielskie na Morzu Śródziemnym

„Evening Standard“ donosi, że siły floty angielskiej na Morzu Śródziemnym przedstawiają się obecnie następująco: 5 pancerników, 6 krążowników, 1 lotniskowiec, 60 kontrtorpedowców, 20 łodzi podwodnych i zaopatrzeniowych.

W dniu wybuchu kryzysu albańskiego tj. w Wielki Piątek, wiele jednostek było rozproszonych, przy czym kilka statków stało we włoskich portach. Obecnie wszystkie okręty znajdują się w bazach angielskich, francuskich lub też na pełnym morzu w drodze do wschodniej części Morza Śródziemnego.

Uchodźcy z Kłajpedy zostawili 15 milion. litów

Do dnia 7 kwietnia komitet rejestracyjny uciekinierów z kraju kłajpedzkiego zanotował liczbę 11 tys. osób, które pozostawiły w kraju kłajpedzkim majątek sięgający 15 miln. litów w nieruchomościach i ruchomościach.

Ostatni mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie

Warta remisuje z HCP

W ostatnim meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, który zresztą nie miał wpływu na kolejność tegorocznej tabeli rozgrywek, Warta zremisowała z HCP 8:8.

Wyniki poszczególnych walk:

w muszej Stępniewicz pokonał Krakowskiego na punkty

w koguciej Lischka wygrał walkowerem z powodu braku Koziołka,

w piórkowej Skałecki wygrał z Wiensławem,

w lekkiej Walkowiak odniósł zwycięstwo nad Barskim,

w półśredniej Jarecki wygrał walkowerem z braku przeciwnika,

w średniej Krawczyk pokonał Błoszczaka

w półciężkiej Szymura wygrał wysoko na punkty z Klimeckim,

w ciężkiej Adamczyk wygrał walkowerem, gdyż Białkowski się nie stawił.

Na bieżni, boisku i ringu

Skład Polski i Niemiec na mistrzostwa bokserskie Europy

Na obozie bokserskim w Poznaniu odbyły się dwie walki eliminacyjne przed mistrzostwami Europy w Dublinie. W pierwszym meczu Jasiński pokonał Rotholca na punkty. W drugim spotkaniu Sobkowiak zwyciężył Koziołka. Wobec tego na mistrzostwa Europy w Dublinie wyjeżdżają definitywnie: **Jasiński, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura i Piłat.**

Po obozie treningowym w Duisburgu, gdzie zgromadzeni byli przed mistrzostwami Europy czołowi pięściarze niemieccy, ustalony został następujący skład drużyny niemieckiej na mistrz. boks. Europy w Dublinie: **Obermauer, Wilke, Graaf, Nuernberg, Murach, Baumgarten, Schnarre lub Koppers i Runge.**

Bieg uliczny w Gdyni

W poniedziałek odbył się w Gdyni doroczny bieg uliczny o puchar „Kuriera Bałtyckiego“ na dystansie około 5 km z udziałem 60 biegaczy.

Pierwsze miejsce zajął zeszłoroczny zwycięzca Wiktor Kramek, ze Zw. Strzeleckiego w Gdyni, drugie miejsce zajął Prochowski z gdyńskiego Sokoła.

W grupie juniorów zwyciężył Olszewski z KPW Toruń, a w grupie oldboyów Szymański, również z KPW Toruń.

Zespołowo pierwsze miejsce zajął Klub Sportowy Zw. Strzeleckiego w Gdyni.

Nowy sukces Baworowskiego

Polak zajął znowu pierwsze miejsce na turnieju w Nicei.

W poniedziałek odbyły się w Nicei finały międzynarodowego turnieju tenisowego. Duży sukces odniósł Baworowski, zajmując pierwsze miejsce i wygrywając w ten sposób trzeci z kolei turniej na Riwierze. W finale Baworowski pokonał Francuza Gentiena 4:6, 6:3, 6:3, 8:6.

W finale gry podwójnej panów para polsko-francuska Baworowski — Lesueur przegrała z parą Feret—Schroeder 6:3, 3:6, 6:3, 4:6, 7:9.

KPW Pomorzanin gościł w Ostrowie

W Ostrowie Wlkp. gościli toruńscy piłkarze z KPW „Pomorzanina“, gdzie rozegrali dwa mecze towarzyskie z miejscowym klubem „Ostrowia“.

Obydwa spotkania wygrali gospodarze w stosunku 5:2 i 4:1.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem

Młodziutki Panek bije Niemców i Węgrów w biegu zjazdowym

W poniedziałek odbyły się w Zakopanem organizowane przez Polski Związek Narciarski międzynarodowe wiosenne zawody w biegu zjazdowym i skokach. Udział w tych zawodach prócz zawodników polskich wzięli narciarze niemieccy i węgierscy. Zawody odbyły się przy pięknej, słonecznej pogodzie i wywołały duże zainteresowanie.

Trasa biegu zjazdowego prowadziła ze szczytu Kasprowego w stronę przełęczy, następnie schodziła na szlak trasy zjazdowej F. I. S. 2. Długość trasy wynosiła około 3000 mtr. Górą trasa była oblodzona, w dolnych partiach śnieg firnowaty. Ogółem na zgłoszonych 84 zawodników na starcie stanęło 53, z których bieg ukończyło 49. Do slalomu, który się odbędzie we wtorek, dopuszczono pierwszych 30-tu.

Dużą sensacją było zwycięstwo młodego zawodnika zakopiańskiej Wisły Bolesława Panka. Poza konkursem lepszy od niego czas uzyskał niemiecki trener naszych zawodników Józef Roehrl (3,7 min.).

Wyniki szczegółowe:

1) Panek (Wisła Zakopane) 3,10 min., 2) Strein (Niemcy) 3,10,5, **3) Zając Marian (HKN Zakopane) 3,13, 4) Lipowski (Wisła Zak.) 3,13,5, 5) Majer (Sokół Zakop.) 3,18.**

Pierwszy zawodnik węgierski Szalay Laszlo znalazł się dopiero na 7, a Niemcy Kreuzer i Staffler na 8 i 12 miejscu.

W konkursie skoków Niemiec Weiler pokonał Kulę.

Po biegu zjazdowym odbył się na hali Kondratowej na specjalnie wybudowanej terenowej skoczni konkurs skoków, w którym udział wzięło 22 zawodników. Wyniki zawodów były następujące:

1) Weiler (Niemcy) nota 221,8, skoki 42 i 48,50; 2) Kula Jan (SNPTT) nota 221,4, skoki 44 i 44,50; 3) Wnuk (Wisła Zakopane) nota 208,4 skoki 41,50 i 45,50; 4) Haslinger (Niemcy) nota 208,1 skoki 46 i 44,50; 5) Krzepkowski (SNPTT) nota 195,5, skoki 37,50 i 46.

Węgierski zawodnik Regoes Ferenz zajął 20-te, a ostatnie, 22 miejsce zajął Niemiec Getrein.

Marusarz Stanisław nie brał udziału w zawodach na skutek choroby.

Reprezentacyjna ósemka polskich juniorów

uległa Niemcom 12:4

W poniedziałek wieczorem odbyło się w Poznaniu pierwsze międzypaństwowe spotkanie bokserskie reprezentacji juniorów Polski i Niemiec. Spotkanie nie wywołało większego zainteresowania i zakończyło się zwycięstwem Niemców w stosunku 12:4.

Walki były ciekawe i na dobrym poziomie. Słabą stroną zawodów był brak trzeciego, neutralnego sędziego. Wywołało to wiele nieporozumień i protestów. Na punkty sędziował: Polak Urbaniak i Niemiec Idziok, w ringu bez prawa głosu p. Kowalski. Decyzje sędziów wywołały burzę protestów i spowodowały zbyt wysokie zwycięstwo gości.

Wyniki poszczególnych walk:

W wadze muszej Sonnenberg zremisował z Baśkiewiczem. Niemiec był wszechstronniejszy, ale Polak bił silniej. W trzeciej rundzie zaznaczyła się lekka przewaga Niemca, który zwalił Polaka raz na deski.

W koguciej uznano walkę Schubert—Marcinowski znowu za remisową. Niemiec walczył bardzo agresywnie, ale chaotycznie. Polak trafiał mniej, ale za to silniej i celniej. W trzeciej rundzie miał on wyraźną przewagę nad Niemcem, to też orzeczenie sędziów wywołało gwałtowne protesty.

W piórkowej Norek wygrał na punkty z Marcysiakiem. W pierwszym starciu Polak miał przewagę, druga runda wyrównana, w trzeciej zdecydowaną przewagę miał Niemiec.

W lekkiej Niemiec Gorczyca zremisował z Olejnikiem. Polak atakował więcej, szczególnie w trzeciej rundzie. Werdykt remisowy (zadecydował głos sędziego niemieckiego) wywołał znowu protesty.

W półśredniej Raeschke wygrał na pkt. z Sobczakiem, górując nad Polakiem pod każdym względem.

W średniej Kubiak (Niemcy) znokautował Grądkowskiego. Kubiak atakował z wielką furią, tak że już w drugiej rundzie Polak był bliski nokautu. W trzecim starciu sędzia walkę przerwał, ogłaszając zwycięstwo Niemca przez k. o.

W półciężkiej Niemiec Lindler zremisował z Podkowiczem. Walka nieczysta, ale bardzo zażarta, przy obustronnej, silnej wymianie ciosów. W trzecim starciu Polak znalazł się raz na deskach, ale walkę przetrzymał.

W ciężkiej Niemiec Tenhoff wygrał przez poddanie się Dreslera.

Poznańskie „Koło Siódmaków" apeluje do b. żołnierzy pułku Strzelców Wlkp.

Podajemy do wiadomości, że w roku 1937 utworzyło się Koło Pułkowe byłych żołnierzy 7 p. Strzelców Wlkp. z siedzibą w Poznaniu. Celem stworzenia jak najsilniejszej organizacji oraz utworzenia oddziałów po za siedzibą, prosimy wszystkich powstańców i wojaków z byłego 6 p. Strzelców Wlkp. jak i żołnierzy rezerwistów z 61 p. p. o przystąpienie do organizacji. **Wszelkich informacyj udziela sekretariat: Poznań, Dom Żołnierza, ul. Franc. Ratajczaka.**

Chełmno

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" w Chełmnie — 22 Stycznia 9. Tam przyjmuje się ogłoszenia i prenumeratę.

— **W Chełmnie utworzył się obywatelski komitet subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.** Na zebranie zwołane przez powiatowego komisarza Poż. Obr. Przeciwlotniczej p. starostę pow. Z. Gużewskiego, przybyli: gen. brygady Zieliński, gen. Haller, płk. Jastrzębski, ks. dziekan Żynda, sen. Ślaski, liczni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, oraz przedstawiciele miejscowych organizacji. Do zebranych przemówił starosta pow. Z. Gużewski, po czym zabierali również głos: pp. Hoffmann z Bajerza, gen. Haller, Patuła z Kiełpia i inni. Zebrani uchwalili następującą rezolucję: „Przedstawiciele społeczeństwa powiatu chełmińskiego, zebrani na pierwszym posiedzeniu Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, składają na ręce Pana Marszałka uroczyste zapewnienie, że społeczeństwo powiatu jest w każdej chwili gotowe do ofiar krwi i mienia dla utrwalenia rozwoju i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej: „Niech żyje Polska".

— **Obwieszczenie.** Obywatelski Powiatowy Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym, uprawnionym do zasiłku z Pomocy Zimowej na bony, na towary żywnościowe prosi wszystkich pp. kupców piekarzy i rzeźników o wydawanie bezrobotnym za przedłożone przez nich odstemplowane bony artykułów żywnościowych według wyboru za wyjątkiem wyrobów tytoniowych i alkoholowych. Rachunki za dostarczane artykuły należy nadsyłać przekazami do zarządu miejskiego Ratusz pokój nr. 3 najpóźniej do 15 kwietnia br.

— **Ofiarność rezerwistów na FON i odbudowę Żułowa.** Nadzwyczajna odprawa delegatów oddziałów Związku Rezerwistów była sprawdzianem pracy Zw. Rez. w terenie. Odprawę zaszczycili swoją obecnością pp. starosta powiatowy Z. Gużewski, d-ca garnizonu płk. dypl. Jastrzębski, komendant obw. WF i PW p. kpt. Borowski, komendant pow. WF i PW p. ppor. Grochowski oraz przedstawiciele organizacyj paramilitarnych.

Po szeregu przemówień rezerwiści uchwalili rezolucję, w której oświadczają gotowość do największej ofiary z krwi i mienia oraz nieustannej pracy dla Polski. Gotowość swą zameldowali oni w prostych żołnierskich słowach p. Marszałkowi Polski i p. Wojewodzie Pomorskiemu.

Uczestnicy odprawy postanowili zebrać z drobnych składek członków Z. R. 600 zł na FON i 600 zł na fundusz odbudowy Żułowa.

— **Niepodległościowcy z pow. chełmińskiego czuwają.** W tych dniach odbyło się w Chełmnie zebranie zarządu pow. Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny, na którym uczestnicy postanowili wysłać depeszę-meldunek do Naczelnego Wodza. — Meldunek ten zapewnia Pana Marszałka, że „wszyscy członkowie Federacji gotowi są żywym murem piersi bronić granic Ojczyzny", oraz że „czuwają i czekają rozkazu!"

Poza tym sfederowane organizacje niepodległościowe wydały do swych członków odezwę, nawołująca do ofiarności na FON i subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Ta patriotyczna odezwa kończy się znamiennym apelem:

„Pamiętajmy wszyscy o tym, że **tylko jednością i solidarnością wszystkich Polaków wzmożemy siłę i potęgę Ojczyzny.**

Najpierwszym zatem obowiązkiem każdego Polaka jest popierać wyłącznie placówki polskie! **Kupujmy tylko u Polaków, popierajmy tylko polskiego rzemieślnika i robotnika! Swój do swego!"**

Pomorze na dozbrojenie armii

Na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w **powiecie inowrocławskim** zadeklarowane zostały następujące kwoty: urzędnicy Starostwa Powiatowego 2.120 zł, urzędnicy Wydziału Powiatowego 1.680 zł, Cukrownia Tuczno 50.000 zł, poseł inż. Jan Wichliński z Radłówka 2.800 zł, do KKO powiatu wpłynęło 3.180 zł, do KKO miasta wpłynęło 100 zł.

W KKO **pow. lipnowskiego** subskrybowano Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na sumę 220 zł, z czego gotówką wpłacono 206 zł. Na FON — 220 zł i obligacjami Pożyczki Narodowej — 150 zł.

Firma **K. Szatkowski i Ska,** Przedsiębiorstwo Budowlane w **Tucholi** ofiarowała na FON 1.000 zł i zobowiązała się do subskrybcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na kwotę 2.000 zł. **Kongregacja Dzieci Marii** cały dochód z przedstawienia teatralnego w kwocie 56 zł przekazała do Banku Ludowego w Tucholi na subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Poza tym na pożyczkę przeciwlotniczą zadeklarowali: Związek pracowników skarbowych R. P. koło w Brodnicy — 600 zł, społeczeństwo powiatu szubińskiego w pierwszym dniu subskryb. — 2.296 zł, pan Leon Berger z Torunia — 200 zł.

Na Fundusz Obrony Narodowej wpłacili: Samorząd klas I, II i III państwowego gimnazjum kupieckiego w Tczewie — 150 zł.

W ostatnich dniach w Grudziądzu na Fundusz Obrony Narodowej wpłynęły następujące ofiary:

Firma Korzeniewski (Grudziądz) 10.000 zł, pracownicy tej firmy 2.060 zł, robotnicy i urzędnicy cukrowni Mełno, powiat grudziądzki 820 zł, osadnicy i rolnicy z Trzęsławic, pow. grudziądzki 353,50 zł, Chomicz Fr. z Zakurzewa 12 zł, uczniowie szkoły powszechnej w Radzynie oraz przedpoborowi 106,38 zł, Kółko Rolnicze w Węgrowie 101 zł, Browar Kuntersztyn 5.000 zł, pracownicy browaru i robotnicy 351 zł, dyrekcja, lekarze i pracownicy administracyjni Ubezp. Społ. w Grudziądzu 550 zł, Komenda Organizacji b. Uczestników Walk o Niepodległość w Grudziądzu 250 zł, szeregowcy miejscowego pułku artylerii 41,15 zł. Dzieci Szkoły Powszechnej w Rudniku 43,12 zł. Ognisko Podoficerskie 150 zł. P. Chomicz z Zakurzewa obligacje Pożyczki Konwersyjnej na sumę 150 zł.

Nie tylko pieniądze, ale i złom żelazny

zbiera młodzież szkół powszechnych na FON

Uczniowie szkół powsz. powiatu chełmińskiego chcą wykazać czynem, że prawdziwie i głęboko kochają Ojczyznę. Już od jesieni 1938 r. znosili nieużyteczne kawałki żelaza, które cierpliwie gromadzone złożyły się na pełen wagon złomu żelaznego. W ten sposób przyczynia się młodzież **nie tylko do zmniejszenia przywozu surowca żelaznego, ale również dopomaga armii,** ofiarując zdobyte pieniądze na FON.

Oprócz tego ambicją każdego ucznia powiatu chełmińskiego jest złożenie w gotówce choćby najskromniejszego daru na dozbrojenie wojska.

Dotychczas złożono w Inspektoracie w Chełmnie następujące ofiary gotówkowe:

1. Szkoła powsz. męska nr. 1 w Chełmnie 168,71 zł; 2. Szkoła powsz. żeńska nr. 2 w Chełmnie 102,32 zł; prócz tego 1 uczennica przekazała wprost na ręce Pana Marszałka kwotę 60.— zł; 3. Szkoła powsz. nr. 3 w Chełmnie zakupiła w K. K. O. pow. chełmińskiego poż. na dozbrojenie lotnicze Polski w wysokości 100,— zł, którą równocześnie składa jako dar na FON; 4. Szkoła powsz. Małe Czyste 11,48 zł; 5. Szkoła powsz. Dąbrówka 12,10 zł; 6. Szkoła powsz. Krajęcin 10,50 zł; 7. Szkoła powsz. Wieldządz 2,23 zł; 8. Szkoła powsz. Kotnowo 66,22 zł; 9. Szkoła powsz. Płąchawy 5,60 zł.

Kruszwica

— **Szczepienie przeciw ospie** dla mieszkańców miasta Kruszwicy odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 14,30, a oględziny w dniu 24 bm. o godz. 14-tej w lokalu p. Rucińskiego.

— **Tydzień społeczno-oświatowy,** urządzony przez miejscowy oddział Obozu Zjednoczenia Narodowego budzi wielkie zainteresowanie. Sala stale wypełniona po brzegi. Dalsze interesujące referaty wygłaszane będą w dniach 13, 16 i 19 bm. w sali hotelu „Gopło".

— **Tajemniczy napad na drodze.** Jednego z ostatnich wieczorów, gdy p. Alojzy Szczerkowski w towarzystwie swej siostry powracał z lekcji śpiewu do domu, tuż przy drodze na wprost cmentarza ewangel. zostali napadnięci. Napastnicy wyskoczyli z za płotu i uderzyli grubą laską okutą żelazem w głowę Szczerkowskiego tak że upadł na ziemię. Siostra jego wszczęła alarm. Powiadomiono policję, która przybyła na miejsce i znalazła część laski. W związku z napadem aresztowano niej. Niklasa i Zmudzińskiego Stan. z Wilkostowa.

Lubawa

— **Kwietniowe wykłady na Uniwer. Powszechnym w Lubawie.** Program wykładów i zajęć, prowadzonych przez miejski Uniwersytet Powszechny w Lubawie przewiduje w kwietniu między innymi wykład ks. prof. Prabuckiego na temat: „Niebezpieczeństwo zagrażające wierze", sześć wykładów por. lek. Kmiecikiewicza pod tytułem: „Ratownictwo i pomoc w nagłych wypadkach" oraz sześć wykładów kpt. Szymaniaka pod tyt.: „Obrona przeciwlotniczo-gazowa".

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. — godziny urzędowania od 10—14 i 16—19. Telefon nr. 198.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „pod Orłem", Rynek.

— **Nocny dyżur lekarski pełni** z środy na czwartek dr. Nowakowski, Aleje Sienkiewicza; z czwartku na piątek dr. Sikorski, ul. Solankowa; z piątku na sobotę dr. Woyciechowski, ul. Solankowa.

— **Telefon postoju autodorożek** nr. 501.

— **Telefon Straży Pożarnej** nr. 618.

REPERTUAR KIN:

AS: „Trzy serca"
STYLOWY: „Mściciele"
ŚWIT: „Indie mówią"
SŁOŃCE: „Kłamstwo Krystyny"

— **Na kurs dietetyczny zgłosiło się wiele kandydatek.** Kurs dietetyczny organizowany przy udziale fachowych sił nauczycielskich Liceum Dietetycznego przez Zarząd Zdrojowiska w Inowrocławiu rozpocznie się **w piątek, 14 bm. o godz. 17** w salach Liceum gmach Szkoły Przemysłowo-Handlowej, Al. Sienkiewicza. Poza właścicielkami pensjonatów zgłosiły swój udział osoby zamiejscowe, a mianowicie z Poznania, Torunia i Tucholi. Kurs potrwa 12 dni i ukończony będzie 1 maja. Kurs obejmować będzie odżywianie dietetyczne w schorzeniach wątroby, żołądka, przewodu pokarmowego, w chorobach serca, narządu krążenia przy artretyźmie i reumatyźmie.

— **Tydzień propagandy strzelectwa sportowego w Inowrocławiu.** Zarząd grodzki Polsk. Zw. Strzelectwa Sportowego w Inowrocławiu urządza w dniach od 11 do 16 kwietnia br. wspólnie z Komendą PW i WF tydzień propagandy strzelectwa sportowego pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny". Będą to zawody propagandowe o zdobycie odznaki strzeleckiej III, II i I klasy dla najszerszych warstw społeczeństwa. Zawody odbywają się codziennie na strzelnicy „Bractwa Kurkowego" od 16-tej do 19-tej a w niedzielę, 16 bm. od godziny 8 rano do godziny 7-mej wieczorem. Indywidualna opłata za udział w zawodach w każdej serii — 20 groszy, amunicja własna, którą w czasie zawodów nabyć można na strzelnicy.

— **Skarbowcy w Inowrocławiu na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.** Członkowie Związku Pracowników Skarbowych R. P., koło w Inowrocławiu, subskrybowali gremialnie „Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej" na ogólną sumę 3.180 zł. Ponadto uchwalili przekazać obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej będącej w posiadaniu Związku na kwotę 250,— zł na Fundusz Obrony Narodowej, wręczając je komendantowi garnizonu Inowrocław.

— **Wieś kujawska na FON.** Powiatowy Komitet FON zarejestrował ostatnio kwotę 181,— zł, wpłaconą przez gromadę Modliborzyce.

Dzieci inowrocławskich eksmitantów

chcą sprawić Naczelnemu Wodzowi samolot

Wzruszający objaw wielkiej ofiarności na F. O. N. zanotowano w Inowrocławiu.

Najbiedniejsza dziatwa, dzieci eksmitantów z popularnego w Inowrocławiu „Młyna", korzystająca z ochronki dla dzieci z Młyna zebrała między sobą kwotę 7 zł 36 groszy przekazując ją na F. O. N. z zaznaczeniem, że pieniądze te mają zapoczątkować **zbiórkę na kupno samolotu dla Ukochanego Pana Marszałka Śmigłego-Rydza.**

Zaiste — hojny ten grosz najbiedniejszych dzieci prastarej Ziemicy Kujawskiej zasługuje na szczególną uwagę.

Świecie

— **Społeczeństwo powiatu świeckiego godnie dokumentuje swój patriotyzm.** W Świeciu odbyło się zebranie organizacyjne powiatowego komitetu pożyczki obrony przeciwlotn., w którym udział wzięli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych Świecia i Nowego oraz powiatu. Przemówienia pp. starosty Cwinarowicza, prezesa kółek rolniczych Czajkowskiego z Płochocina, Gliszczyńskiego prezesa Stow. Urzędników Skarbowych, dyr. KKO Donarskiego, naczelnika Urzędu Skarbowego Kaliszewskiego i naucz. S. Zielińskiego były przez zebranych przyjęte hucznymi oklaskami. Jednomyślnie powziętym apelem: „Wszyscy do kas subskrybować pożyczkę obrony lotniczej!" zakończono zebranie. W dniu 4 bm., a więc w przeddzień oficjalnego otwarcia subskrypcji subskrybowano już w powiecie świeckim 105.000,— złotych. (ś)

— **Naczelnik Urzędu Skarbowego w Świeciu** będzie przyjmował w miesiącu kwietniu interesantów w następujących zarządach gmin: w sobotę 15 bm. o godz. 10 w Nowem (Magistrat); we wtorek 18 bm. o godz. 10 w Grupie i w Warlubiu; w czwartek 20 bm. o godz. 10 w Drzycimiu i o godz. 13 w Osiu; we wtorek 25 bm. o godz. 10 w Grucznie i o godz. 14 w Pruszczu; w środę 26 bm. o godz. 12 w Serocku.

— **Nieuczciwa służąca.** Zatrudniona w Świeciu jako służąca, Jadwiga Kasprzakówna dopuściła się kradzieży 300.— zł gotówki. Za skradzione pieniądze, dziewczyna zakupiła sobie rozmaite sprzęty domowe, jakie będzie niebawem potrzebowała, gdyż wychodzi zamąż. Nieuczciwą służącą zajęła się policja. (ś)

— **Sukces świeckiego Polskiego Tow. Krajoznawczego.** Dzięki staraniom oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego została stacja kolejowa w Świeciu uznana jako stacja, z której można wyjeżdżać z korzystaniem z 50 proc. zniżki kolejowej. Uznanie stacji w Świeciu jako punkt wyjazdowy w ruchu turystycznym nastąpiło z dniem 1 bm. (ś)

Komunikat Komisariatu Gen. P.O.P. w sprawie opłat pocztowych

Komisariat Generalny komunikuje, że na podstawie zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów nr. P. W. 611/39, opłaty za nadawane przez Komisariaty Wojewódzkie i Powiatowe Obrony Przeciwlotniczej **wszelkie przesyłki pocztowe** (druki, listy zwykłe i polecone, paczki) **są kredytowane.**

Przy nadawaniu przesyłek pocztowych winno być przestrzegane, co następuje:

a) przesyłki mogą być nadawane wyłącznie za pomocą pocztowych książeczek nadawczych;

b) przesyłki winne być stemplowane stemplem: „Komisarz Wojewódzki (Powiatowy) Paczki Obrony Przeciwlotniczej";

c) Przesyłki winne być stemplowane stemplem: „Opłata kredytowana".
Zarz. M. P. i T. nr. P. W. 611/39.

Włamanie do sklepu kolonialnego w Gdańsku

W nocy na wtorek dokonali nieznani sprawcy śmiałego włamania do sklepu kolonialnego Stanisława Korzeniewskiego przy ulicy Pfefferstadt 55. Po rozbiciu szyby w drzwiach wejściowych, włamywacze weszli do wnętrza i skradli zapas wędlin, cytryn, pomarańcz, puszek z konserwami i butelek likierów, oraz 50 guld. w gotówce z kasy, w której pozostawili 1 guld.

O włamaniu doniesiono policji, która w czasie dnia w krótce wykryje i pociągnie do surowej odpowiedzialności karnej amatorów cudzej własności.

Kartuzy

— Obywatele miasta Kartuz i powiatu składają na FON. Na ręce p. starosty złożyli na cele Funduszu Obrony Narodowej p. L. Richert 80 zł, p. Andrikowski 178 zł, p. Nowak pow. lekarz wet. 100 zł, pp. urzędnicy Nadleśn. Państw. w Kartuzach 285 zł, Bank Ludowy 50 zł, p. A. Cilke 50 zł, Rada Gromady Sierakowice 100 zł, Związek Strzel. oddział żeński 15 zł, p. Dziewiątkowski prezes Z. S. 50 zł, uczestnicy zebrania OZN w Sianowie 121 zł. P. C. Grabowska złożyła 500 zł, zaznaczając, że podpisze również pożyczkę przeciwlotniczą w należytej dla niej wysokości, a obligacje tej pożyczki ofiaruje również na Fundusz Obrony Narodowej. Dar ten jest jak dotąd największy z powiatu kartuskiego. Mieczysław Lange, 9-letni uczeń szkoły powszechnej składa swoje zaoszczędzone w KKO 7 zł na ten cel.

P. Wilga, dzierżawca małej oberży z Sierakowic z wioski położonej nad granicą niemiecką, będąc w trudnym położeniu, nie mógł złożyć gotówki, wobec czego złożył złoty sygnet, może jedyną kosztowność, która mu pozostała z lepszych czasów.

Wydział Powiatowy uchwalił wyasygnować na Fundusz Obrony Narod. 5000 zł.

Poza tym złożyli pp. sędziowie i urzędnicy Sądu Grodzkiego w Kartuzach 116,50 zł na dozbrojenie Brygady Morskiej Obrony Narodowej.

* * *

Związek Podoficerów Rezerwy w Kartuzach przystąpił z inicjatywy prezesa p. Pawła Okroja do zbiórki funduszów na pożyczkę przeciwlotniczą. Postępek ten zasługuje tym bardziej na uznanie, że członkowie rekrutują się przeważnie z niezamożnych urzędników, rzemieślników i robototników, który poza tym z osobna składają ofiary na powyższy cel.

Starogard

— Awans w miejscowym Urzędzie Skarbowym otrzymali pp. Zaleski Wincenty — kierownik egzekucji i Data Jan — referent grupę VIII oraz p. Bianek Jan — sekretarz grupę IX.

— Na ubogich „Caritas" ofiarowali pp.: senator Dawid Bruski 5 zł, Czesław Nagórski 20 zł.

— Na budowę nowego kościoła. Tow. Właścicieli Domów i Gruntów w Starogardzie postanowiło na ostatnim walnym zebraniu ofiarować 50 zł.

— Złoty zegarek na FON. W Miejskiej K. K. O. złożył ks. Rogalski z Pinczyna złoty zegarek z pochewką i futerałem na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

STAN WODY W WIŚLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 10 IV.	Stan wody dnia 11. IV.
Kraków	—1.84	—2.16	—2.00
Zawichost	1.47	2.35	2.16
Warszawa	1,62	3.12	2.69
Płock	1.27	2.38	2.56
	Woda średnia	Stan wody dnia 10. IV.	Stan wody dnia 11. IV.
Toruń	—1.37	2.13	2.13
Fordon	1.37	2.32	2.15
Chełmno	1.28	2.10	1.93
Grudziądz	1.44	2.43	2.26
Kurzebrak	1.85	2.64	2.44
Piekło	0.90	2,26	1.94
Tczew	0,82	2.44	1.13
Danziger Haupt	3,60	4.80	4.05
Einlage	2,36	2.58	2.48

Świat pracy, jak zawsze gotowy do czynu

Do ostatniej kropli krwi ślubują robotnicy bronić granic i honoru Polski

W świetlicy własnej przy ul. Kościuszki nr. 8 odbyło się zebranie Oddziału tczewskiego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej.

Zebranie zagaił przy obecności wszystkich członków sekretarz Oddziału Bernard Raszejewski, który odczytał komunikat Wydziału Wykonawczego Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych oraz apel Zarządu Głównego o konieczności zjednoczenia całego narodu bez względu na dotychczasowe przekonania polityczne w myśl haseł Naczelnego Wodza oraz omówił sprawę Pożyczki Przeciwlotniczej i jej wielkie znaczenie dla obronności Państwa.

Wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej, a w szczególności dotyczące budżetu Zakładu Oczyszczania Miasta, zdał prezes Kazimierz Mazella. W sprawozdaniu tym przedstawił nieprzychylne ustosunkowanie się większości członków Rady Miejskiej do wniosku wysuniętego przez Związek w sprawie podwyższenia zarobków tej dykasterii pracowników do norm obowiązujących na terenie innych miast Pomorza. Celem omówienia konkretnego planu współpracy i utworzenia Rady Związkowej postanowiono zwołać na dzień 15 kwietnia br. ogólne zebranie wszystkich Oddziałów należących do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych.

Zadaniem Rady Związkowej będzie w pierwszym rzędzie podjęcie energicznej i stanowczej akcji w kierunku zjednoczenia całego świata pracy i wyeliminowanie z tut. pogranicznego terenu elementu obcego, a stąd niejednokrotnie wrogiego Państwu, podjęcie starań w celu unormowania dalszej granicy zarobkowej dla wszystkich robotników miasta Tczewa i powiatu oraz wzmocnienie aparatu inspekcji pracy, z podkreśleniem konieczności respektowania umów zbiorowych i wprowadzenie przymusu zawierania tych umów.

W toku dyskusji zebrani robotnicy wśród ogólnego aplauzu uchwalili również rezolucję następującej treści:

„My członkowie Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej zebrani w dniu 6 kwietnia 1939 r. stwierdzamy, iż oczekujemy spokojnie rozkazu Naczelnego Wodza, by chwycić za broń w obronie każdej piędzi polskiej ziemi i walczyć do ostatniej kropli krwi bez względu na to kto i kiedy miałby odwagę narazić na szwank całość naszych granic i honor Rzeczypospolitej Polski".

Za prezydium zebrania:
(—) Mazella Kazimierz, prezes.

Samochód wpadł na przydrożne drzewo

Ziemianin p. Demski z Narków ciężko ranny

Koło wsi Bobowo w powiecie starogardzkim uległ rozbiciu samochód osobowy ziemianina p. Demskiego z Narków w pow. tczewskim.

Prowadzący samochód p. Demski doznał zgniecenia klatki piersiowej i w stanie ciężkim przewiezono go do szpitala w Starogardzie, natomiast brat jego został tylko lekko ranny.

Katastrofa nastąpiła w dość szczególnych okolicznościach. Prowadzący samochód p. Demski zwrócił się do brata z prośbą, by oczyścił szyby, które zachodziły ciągle mgłą, zmniejszając znacznie pole widzenia. Właśnie podczas tej czynności, kierowca stracił orientację i w całym pędzie wpadł na przydrożne drzewo.



Chojnice

Najmłodsi obywatele na FON.

Delegat uczniów szkoły powszechnej w Ogorzelinach złożył na ręce Inspektora Szkolnego p. Burzyńskiego kwotę zł 55,84 wraz z pismem następującej treści:

„Dowiedzieliśmy się z radia, z gazet i w szkole, że w całej Polsce dorośli, urzędnicy, chłopi i dzieci, wszyscy oszczędności swoje oddają na rozbudowę lotnictwa polskiego, aby nie dać się zaskoczyć przez wroga.

Polska jest potężna, lecz musi być jeszcze potężniejsza. Musi być najpotężniejsza ze wszystkich jej wrogów.

My, dzieci szkolne z Ogorzelin, postanowiliśmy swoje oszczędności też na ten cel ofiarować. Zebraliśmy 55 złotych 84 groszy. To starczy zaledwie na zakup 3 bagnetów. Gdy zajdzie później większa jeszcze potrzeba, jesteśmy gotowi oddać wszystkie swoje oszczędności, które składamy na wycieczkę do Krakowa.

W imieniu wszystkich polskich klas, proszę Pana Inspektora o przyjęcie tego skromnego daru na FON".

Za wszystkich: (—) Gemba Franciszek.

Zakończenie kursów oświatowych w Leśnie.

Ostatnio odbyło się w Leśnie zakończenie kursu Przysp. Oświatowego Młodzieży do Obrony Narodowej. Po wysłuchaniu nabożeństwa, młodzież zgromadziła się w szkole, dokąd również przybył przedstawiciel wojska, nauczycielstwo i przedpoborowi. Po szeregu przemówień, młodzież popisywała się śpiewem, deklamacjami, dialogami i inscenizacjami.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Chojnicach

zwołuje kwartalne zebranie członków na dziś, 12 bm. o godz. 20-tej w sali Urbana.

Żołnierski meldunek Federacji P. Z. O. O.

Zarząd Powiatowy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Chojnicach uchwalił wysłać do Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza następujący meldunek:

„Zarząd Powiatowy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w imieniu wszystkich związków sfederowanych z nadgranicznego powiatu chojnickiego melduje posłusznie Panu Marszałkowi gotowość do bezwzględnego wykonania każdego rozkazu."

Gotowi, zdecydowani i czujni!

W Chojnicach odbyło się zebranie Konstytucyjne Powiatowego Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, z udziałem przedstawicieli społeczeństwa całego powiatu, z pp. starostą Horwathem, dowódcą garnizonu i ks dziekanem Marchlewskim na czele.

Przewodniczącym zebrania wybrano p. starostę Horwatha, do prezydium powołano pp. dowódcę garnizonu. ks. dziekana Marchlewskiego, prok. Turskiego, posła Marcinkowskiego i Stamma.

Krótkie przemówienie wygłosił p. insp. Burzyński, podając kilka dowodów wzruszającej ofiarności na rzecz dozbrojenia armii. Na jego wniosek zebrani uznali się Powiatowym Komitetem Obywatelskim, zaś organem wykonawczym mianowano zarząd obwodowy L. O. P. P. Do komitetu wykonawczego dokooptowano pp. dyr. Gawrońskiego, dyr. Czarnowskiego i dyr. Lipskiego.

Na zakończenie uchwalono nast. rezolucję:

„Zgromadzeni na zebraniu konstytucyjnym Powiatowego Obywatelskiego Komitetu Pożyczki Przeciwlotniczej przedstawiciele społeczeństwa przygranicznego powiatu chojnickiego oświadczają, że są gotowi do powszechnego udziału w akcji Pożyczki Przeciwlotniczej oraz zdecydowani i czujni na każdy apel gdy chodzi o honor i interes Narodu."

Za przemyt w samochodzie...

W dniu 17. 10. 1937 r. wybrali się samochodem do Niemiec szoferzy: Jan Banach, Leon Kortes i Stanisław Twardokus z Chojnic. Ukryli oni w baku kwotę 20 zł, za co w Niemczech zakupili różne części samochodowe. Część tych rzeczy obecnie znaleziono przypadkowo podczas rewizji u Twardokusa, przy czym wykryła się cała sprawa.

Wszyscy trzej szoferzy stanęli ostatnio przed Sądem Okręgowym w Chojnicach, który skazał Banacha na 195 zł, a Kortesa i Twardokusa na grzywny p o20 zł.

Chleb dla Polaków

Na terenie powiatowego miasta Luboml(a) (województwo wołyńskie) odczuwa się brak sklepów chrześcijańskich branży galanteryjnej, radiotechnicznej, składu szkła i fajansów oraz sklepu z farbami, nadto potrzebny byłby krawiec damski.

Miasto Luboml posiada około 8.000 mieszkańców, a cyfrę ludności okolicznej, zjeżdżającej do tego miasta na zakupy, ocenić należy na około 90.000. W samym centrum miasta, a mianowicie w rynku znajdują się odpowiednie lokale sklepowe, które możnaby wynająć za całkowicie umiarkowanym czynszem. Nie trzeba podkreślać, że każda polska placówka, któraby powstała w mieście, znajdzie bardzo silne poparcie ze strony zarówno miejscowego, jak i okolicznego chrześcijańskiego społeczeństwa.

Sprawą tworzenia nowych polskich sklepów i warsztatów rzemieślniczych zajęło się Koło Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich w Lubomlu, które poczyniło już kroki celem zainteresowania polskich kupców i rzemieślników w woj. zachodnich kwestią przesiedlenia się do Lubomla.

Gdynia

Zmodernizowany typ akwarium dla Stacji Morskiej w Gdyni

Stacja Morska w Gdyni będzie miała niebawem nowy zmodernizowany typ akwarium. Projekt tego akwarium opracowany na podstawie długich studiów przez p. **Licznerskiego** z Gdyni, zyskał aprobatę znanych w Polsce ichtiologów.

Ciężkie potłuczenie strażaka

W czasie gaszenia niewielkiego pożaru, jeden ze strażaków, niejaki Pszennicki Augustyn spadł z drabiny i doznał ciężkiego potłuczenia prawego uda. Istnieje przypuszczenie, że upadek ten spowodował pęknięcie kości.

„Przyjacielska bójka"

Tu i tam w okresie świąt wynikały rozmaite „przyjacielskie sprzeczki".

Ofiarą takiej „serdecznej rozmówki" padł bezrobotny Kazimierz Szatała, którego koledzy tak dotkliwie pobili, że pogotowie stwierdziło połamanie żeber i ogólne potłuczenie głowy.

W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

Należy zaznaczyć, że Szatała nie był pijany. Powodów „przyjacielskiej bójki" nie ustalono.

Dostał cios nożem i... powędrował do aresztu

Skutki picia wódki

W restauracji „Tamara" wywołał awanturę i pokłócił się z kompanami Walter Sikora. W rezultacie otrzymał ciętą ranę nożem w prawą rękę.

Po opatrzeniu przez pogotowie, Sikora powędrował na dodatek do aresztu, w celu wytrzeźwienia i rozważenia sobie w samotności i ciszy skutków swego postępowania.

„DZIURY W MOŚCIE"

Canale Grande, czy zwykła granda?

W pewnych miastach Europy południowej, jak również i w sławnym a historycznym mieście, w którym się śpiewa: „Zejdź do gondoli" itd. — istnieją zwyczaje wyrzucania śmieci do kanałów i suszenia bielizny na sznurkach, przewieszonych od kamienicy do kamienicy, na wysokości drugiego, czy trzeciego piętra.

Te niepisane zwyczaje przypłynęły via Morze Śródziemne, Gibraltar, kanał la Manche itd. do nowoczesnej Gdyni.

Na głównych ulicach, w oknach piętrzą się poduszki i pierzyny, a beztroska donna Kasia, czy donna Marysia trzepie bezkarnie kurz na głowy przechodniów.

Do Gdyni zjeżdżają ludzie i ludziska z całego świata.

Nie szanują gościnnego miasta, bo mimo setek koszy rozstawionych, czy zawieszonych przy słupach, śmiecą na chodniki i żwirowane aleje.

Miasto wkłada wielkie pieniądze i dużo wysiłku w idealną poranną czystość perły polskiej, tymczasem różni ludzie wyobrażają sobie, że Gdynia to Canale Grande.

Trochę więcej cywilizacji i poszanowania cudzej pracy — napewno nie zaszkodziłoby miastu.

KARR.

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś — Środa Juliusza	**12**	**kwietnia**
Jutro — Czwartek Hermenegildy	**13**	**kwietnia**

DYŻURY APTEK

— **Apteka Piastowska,** ul. Śniadeckich 49, tel. 36-82.

— **Apteka pod Złotym Orłem,** Rynek Marsz. Piłsudskiego, tel. 30-98.

— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16. w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Teodora Ziomka i Stanisława Jackowskiego oraz prac Wiesławy Jasińskiej i Marii Ziomek-Kowalewskiej.

WAŻNE TELEFONY:

— **Starostwo,** Słowackiego, tel. 3250 i 3245.
— **Obóz Zjednoczenia Narod.** (Gdańska 44) tel. 2261.
— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

KRISTAL: „Włóczęgi".
BAŁTYK: „Rakietą na Marsa".
KAPITOL: „Granica" i „Pieśniarz Warszawy".
APOLLO: „Orły morskie".
MARYSIEŃKA: „Syn Frankensteina".
LIDO: „Wstań i walcz".

KALENDARZYK TEATRU MIEJSKIEGO

ŚRODA: „Dlaczego zaraz tragedia".
CZWARTEK: „Dlaczego zaraz tragedia".
PIĄTEK: „Dlaczego zaraz tragedia".
SOBOTA: „Cnotliwa Zuzanna".
NIEDZIELA: godz. 16 „Cnotliwa Zuzanna".
NIEDZIELA: godz. 20 „Wesele Fonsia".

Z Teatru Miejskiego

Dziś, w środę, czwartek i piątek na afiszu **„Dlaczego zaraz tragedia",** pogodna komedia R. Niewiarowicza, na której publiczność gromadzi się licznie i bawi się doskonale, oklaskując z zapałem dobrze zgrany zespół na czele z pp. Koronkiewiczówną, Sobotkowską, Dębiczem, Skwierczyńskim, Szafrańskim i Tatrzańskim. Opracowanie reżyserskie E. Szafrańskiego.

W sobotę zostanie powtórzona arcywesoła operetka **„Cnotliwa Zuzanna"** z udziałem Gabrielli, Korowicz, Morozowiczowej, Dembowskiego, Domosławskiego, Lochmana, Kowalczyka E., Tatrzańskiego i Winczewskiego. Oryginalne tańce w wykonaniu Wandy Bończy, Wacława Zwolińskiego i zespołu baletowego. Nowe pomysłowe kostiumy i dekoracje pp. Przeradzkiej i Jędrzejewskiego. Reżyser M. Domosławski. Orkiestrą dyryguje Paweł Kuczera.

Notatki kronikarza

— **114 ślubów w Bydgoszczy.** Podczas świąt zawarto w Bydgoszczy ogółem 114 ślubów. Ciekawe, iż znaczny procent „młodych panów" stanowili bezrobotni.

— **Zygmunt Nowakowski przybywa do Bydgoszczy.** Na najbliższym wieczorze Rady Artystyczno-Kulturalnej w piątek 14 bm. o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika mówić będzie znakomity pisarz i felietonista dr. Zygmunt Nowakowski. — Bilety w cenie 1 zł już są w przedsprzedaży w księgarni Gieryna przy pl. Teatralnym.

— **Podziękowanie.** Ochronka św. Wojciecha na Bielawkach dziękuje Zrzeszeniu Pracowników Banku Polskiego w Bydgoszczy za złożoną ofiarę w kwocie 100 zł oraz dyrekcji kina „Marysieńka" WP. Jabłońskim za 59 zł na „Święconkę" dla ubogich dzieci.

— **Nie zabierać dokumentów wojskowych za granicę.** Zarząd Miejski — Wydział Administracyjny, zwraca uwagę, że osoby udające się za granicę na podstawie przepustek granicznych, oraz osoby wyjeżdżające na obszar Wolnego M. Gdańska, obowiązane są pozostawić wszystkie dokumenty wojskowe i poborowe w kraju, pod własną odpowiedzialnością za ich właściwe przechowanie. Niezastosowanie się do powyższych przepisów będzie karane.

— **Kupcy podróżujący i przedstawiciele handlowi** złożyli na FON kwotę zł 200. — Równocześnie na pierwszym zebraniu uchwalili subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w kwocie 300 zł.

— **Pożar.** W mieszkaniu krawca Janczaka przy ul Kaszubskiej 14 powstał od żelaznego piecyka pożar, który wkrótce ugaszono.

Przed recitalem Niedzielskiego na F. O. N.

Pochlebne głosy prasy zagranicznej o wielkim artyście

Wychodząc z założenia, że w odniesieniu do wielkiego artysty, zwykłe pochwalne przedkoncertowe wzmianki byłyby nie na miejscu, ograniczymy się do podania dosłownych tłumaczeń niektórych krytyk zagranicznych, na temat sztuki Niedzielskiego.

„Algemeen Handelsblad" w Amsterdamie pisze:

„Gra Niedzielskiego, ma walory wyjątkowe i ten pianista jest najznakomitszy między młodą generacją jego kolegów. Technikę posiada olbrzymią, lecz nie jest ona nigdy celem, a środkiem dla przepięknego wypowiedzenia się. Żadnego fałszywego patosu, przesadzonego lub zmanierowanego „rubato".

Pierre Leroi w paryskim **„Excelsior"** pisze:

„Niedzielski zdobył sobie Paryż, i to jest fakt który należy zanotować. Wszak wielka sala Pleyela okazuje się obecnie za małą, by pomieścić entuzjastów jego talentu. Nic dziwnego, **bo artysta ten posiada wszystkie warunki, by porywać słuchaczy.** Co za wspaniały ton, jaka słodycz niewymowna w ekspresji".

Richard Wintzer w **„Berliner Lokal Anzeiger":**

„W Bachsaal, Niedzielski, mistrz fortepianu wywołał olbrzymi entuzjazm swoją przepiękną interpretacją i zadziwiającą techniką. Ale to nie są jedyne jego wartości, gdyż gra jego porywa ognistym rytmem. Rytm ten daje jakieś przedziwne życie mazurkom i walcom Chopina".

Normy pożyczkowe dla właścicieli nieruchomości

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości ustaliło następujące normy orientacyjne wysokości subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przez właścicieli nieruchomości. Są one obliczone w procentowym stosunku do miesięcznego dochodu netto. I tak: Miesięczny dochód netto 160 zł — wysokość subskrypcji 20 zł, ponad 160 do 300 zł — 25 proc. dochodu, ponad 300—400 zł — 35 proc., ponad 400 do 600 zł — 50 proc., ponad 600 do 1.000 zł — 75 proc., ponad 1.000 do 2.000 zł — 100 proc., oraz ponad 2.000 zł 150 proc. miesięcznego dochodu netto. Dla nowych domów, nie opłacających podatku dochodowego, za roczny dochód netto przyjmuje się 60 proc. rocznego dochodu brutto.

Tajemnicza kradzież pieniędzy w Hurtowni Tytoniowej

Tajemniczej kradzieży dokonano w biurze Hurtowni Tytoniowej przy ulicy Dworcowej 66. Kierownik hurtowni przyszedł w drugie święto do biura, by sprawdzić czy wszystko w porządku. Niestety okazało się, iż brak 1.300 zł w bilonie, które znajdowały się w torbie skórzanej. Kierownik uwiadomił natychmiast policję, która przeprowadziła wstępne dochodzenia.

Ustalono, iż w nocy w lokalu przebywała pewna kobieta, którą sprowadził stróż nocny. Możliwe zatem, iż ona właśnie dokonała kradzieży.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Nie lekceważyć publiczności!

Od jednego z naszych stałych czytelników otrzymaliśmy list, krytykujący sposób zagrania operetki „Hrabia Luxemburg" na popołudniowym przedstawieniu w drugie święto Wielkanocy. List ten zawiera dużo krytycznych i przykrych uwag dla wykonawców i dlatego nie chcąc psuć na ostatek humoru zespołowi operetkowemu, umieszczamy tylko wyjątki z tego listu:

Szanowny Panie Redaktorze!

„Jako stały czytelnik „Gazety Pomorskiej", proszę uprzejmie o umieszczenie moich uwag, dotyczących sposobu zagrania operetki „Hrabia Luxemburg" na popołudniówce." „Będąc bywalcem teatru od wielu już lat, nie widziałem tak lekceważącego potraktowania niektórych ról i publiczności przez wykonawców, jak to miało miejsce na tym przedstawieniu. Można przecież szarżować, ale nie potrzeba posuwać się, aż do śmieszności i przesady."

„Nie chcę wymieniać nazwiska, ale jeden ze starszych aktorów pozwolił sobie na wtrącenie słowa, które wogóle nie powinno mieć miejsca w tym dniu i podczas tego nastroju świątecznego."

„Już po pierwszym akcie byłem oburzony, a po przedstawieniu opuściłem teatr z niesmakiem i z żalem do tych, których dotychczas jako bywalec teatru lubiłem."

„Jedynie poważnie potraktowały swe role panie — artystki."

„W końcu chcę dodać, że teatr nasz nosi przecież miano znakomitego pisarza Huberta Rostworowskiego. A więc..."

Z poważaniem
(—) Franciszek Kwiatkowski,
Bydgoszcz

WRAŻENIA TEATRALNE

Cnotliwa Zuzanna

operetka w trzech aktach J. Gilberta

„Stara ale jara" — oto przysłowie, które całkowicie można zastosować do operetki „Cnotliwa Zuzanna". Piękne, łatwo wpadające w ucho melodie, świetne libretto z nader skomplikowanymi, pełnymi humoru sytuacjami, utrzymują tę operetkę od wielu lat, na wszystkich scenach lekkiej muzy. Przyczynia się do tego publiczność teatralna, która z zadowoleniem wita każdorazowe wystawienie „Cnotliwej Zuzanny". Operetka ta bowiem jest przez swe libretto zawsze aktualna. Takie sytuacje i tego rodzaju typy, jakie w niej występują, będą zawsze istnieć.

O wystawie i obsadzie „Cnotliwej Zuzanny" na naszej scenie, można powiedzieć, że zrobiono dużo, aby wszystko wypadło jak najlepiej. Teatr bydgoski już wielę razy na przestrzeni lat ostatnich wystawiał tę operetkę, z większym lub mniejszym powodzeniem. Niestety, obecny sposób wystawienia nie należy do najlepszych.

Starsi mieszkańcy Bydgoszczy przypominają sobie niewątpliwie tę operetkę, zagraną przez gościnnie występujący zespół teatru Pilarskiego „Nowości" z Krakowa. Rolę Zuzanny kreowała wówczas niezapomniana, wszechstronnie utalentowana diva operetkowa Maria Czernekówna.

Obecnie ujrzeliśmy w tej roli p. **Mary Gabrielli,** którą talent śpiewaczy i aktorski predystynuje na pierwszorzędną primadonnę. Zuzanna jednak, to rola raczej dobrej, pełnej temperamentu scenicznego wodewilistki. Dlatego może Zuzanna w ujęciu p. Gabrielli wypadła zbyt niejako wytwornie... z zadużym opanowaniem. Trzeba jednak z uznaniem podkreślić, że p. Gabrielli wyglądała uroczo i pociągająco. Scenę w kabarecie zagrała właściwie.

Rolę barona, prowadzącego podwójne życie, odtworzył wspaniale p. **Marian Domosławski.** Świetna również była w roli jego żony p. **Natalia Morozowiczowa.** Oboje wywoływali swą wysokiej klasy grą odpowiedni nastrój na widowni. W budzeniu humoru wśród widzów pomagał im z powodzeniem, umiejętnie zagraną rolą Charancey'a p. **Stefan Lochmann.** Tak samo typem na wesoło była postać Pomarela odtworzona bez jakiejkolwiek usterki, przez p. **Michała Tatrzańskiego.**

Wykazująca coraz więcej talentu i swobody scenicznej p. **Klara Korowicz,** wystąpiła z powodzeniem w roli Jacobiny. Postać porucznika René znalazła godnego siebie odtwórcę, w osobie p. **Kazimierza Dembowskiego,** będącego ostatnio w dobrej — mówiąc po sportowemu — formie. Ulubieniec publiczności p. **Stanisław Winczewski** otrzymywał co chwilę oklaski, za miłe i z talentem zagranie roli Huberta. W pozostałych rolach wystąpili pp. **E. Kowalczyk, A. Gajdecki i B. Kulecka.** Reżyserował p. Domosławski.

Orkiestra pod wytrawną batutą p. kpt. **Pawła Kuczery** zadowoliła nawet najwybredniejszych melomanów. Ogólny poklask zdobyły sobie tańce w wykonaniu pary pp.: **Wandy Bończa i Wacława Zwolińskiego** oraz popisy zespołu baletowego. Szczególne uznanie należy się p. Zwolińskiemu za pomysłowo ułożony „coctail tańców" wspaniale wykonany przez cały zespół baletowy.

Dekoracje pomysłu pp.: **Przeradzkiej i Jędrzejewskiego** jak zwykle bardzo staranne.

Zarzut można jedynie postawić i to raczej reżyserii, za nie wyzyskanie gry świateł podczas popisów tanecznych oraz za zbyt jasne oświetlenie wnętrza kabaretu.

Dla informacji dodajemy, że „Cnotliwa Zuzanna" jest ostatnią operetką wystawioną w tym sezonie. Szkoda, że nie możemy wyrazić się o niej tak dobrze, jak o poprzednich premierach operetkowych **(ich)**

Bydgoskie pokłosie świąteczne

Święta w grodzie nadbrdziańskim minęły pod znakiem pięknej pogody i ożywionego ruchu na ulicach. Nastrój świąteczny panował wszędzie. Panie poubierały się w nowe kostiumy i kapelusiki, tworzące klomby sztucznych kwiatów, a panowie powkładali wiosenne płaszcze. Widziało się nawet dużo mężczyzn w ogóle bez płaszczy — do figury. Chcieli widocznie tym zademonstrować swoją pogardę dla zmiennej aury, zarazem wykazać, że przecież w myśl kalendarza wiosna jest w całej pełni.

We wszystkich lokalach panował ruch niecodzienny. Lokale dancingowe były przepełnione. Bawiono się i tańczono beztrosko, nie myśląc wcale o tym, że tam ktoś zabiera Albanię.

Sportowa publiczność przeżywała przez kilka godzin prawdziwą emocję, podczas czwórmeczu piłkarskiego rozegranego na stadionie.

W kościołach bydgoskich zawarto w ciągu świąt 114 ślubów. Ciekawe, że wśród nowożeńców jest dużo bezrobotnych. Mają oni widocznie nadzieję, że przez zawarcie związku małżeńskiego, poprawią swój byt. Należałoby im życzyć, aby te nadzieje spełniły się.

Powodzeniem wielkim cieszyły się również teatr i kina. Szczególnie wielkim powodzeniem cieszył się film ze Szczepkiem i Tońkiem. Słowem, w Bydgoszczy panował ruch prawdziwie świąteczny. (i)

Świąteczne występy włamywaczy

Do mieszkania Józefy Kotlęgi przy ul. Pomorskiej 21, włamali się w pierwszy dzień Świąt złodzieje. Łupem ich padła bielizna, garderoba, futra i towary drogeryjne, ogólnej wartości przeszło 1.000 zł. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia sprawców włamania.

Z sali sądowej

Szofer sprzeniewierzył pieniądze pracodawcy, a hafciarka skradła wędliny.

Na wokandzie Sądu Grodzkiego znalazły się ostatnio dwie sprawy. Pierwszy zasiadł na ławie oskarżonych 31-letni Paweł Pietrzkowski, zatrudniony jako szofer u kupca Różańskiego. Pewnego dnia przywłaszczył on sobie zainkasowane dla pracodawcy pieniądze i obrócił je na własne potrzeby. Za to przestępstwo, sąd skazał go w wyniku rozprawy na 4 miesiące bezwzględnego aresztu, gdyż jak się okazało był już za podobną sprawkę karany.

Następnie stanęła przed sądem 22-letnia hafciarka Irena Thim. Przybyła ona do składu rzeźnickiego Czesławy Ligężyńskiej przy ul. Malborskiej i wykorzystawszy chwilę nieuwagi personelu, skradła kilka kiełbas i ulotniła się. Na rozprawie tłumaczyła się, że do kradzieży pchnęła ją nędza. W rezultacie przeprowadzonej rozprawy, sąd wymierzył Thimównej 8 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem na 5 lat.

Banki bydgoskie deklarują całodzienne dyżury na czas trwania subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Bydgoszczy i Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Bydgoskiego czynne będą dla potrzeb subskrypcji przez cały dzień t. j. od godz. 8.30 do godz. 19-tej z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prace nad uporządkowaniem pomorskiego rynku mięsnego

Na podstawie rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 14 lutego 1939 r. o komisjach nadzorczych nad obrotem zwierzętami gospodarskimi i drobiem, nad hurtowym obrotem mięsem oraz nad organizacją targowisk p. Wojewoda Pomorski powołał zarządzeniem z dnia 28-go marca br. **Okręgową Komisję Nadzoru Rynku Mięsnego w Toruniu.** Zarządzenie to zostało ogłoszone w nr. 10 Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego. Okręgowa Komisja Nadzoru Rynku Mięsnego przejmuje agendy dotychczasowego targowiskowego aparatu nadzorczego, który uległ likwidacji z dniem 1 kwietnia 1939 r., i prowadzić będzie w dalszym ciągu prace nad uregulowaniem obrotu zwierzętami gospodarskimi na Pomorzu. Rozporządzenie, ustanawiające Komisje Nadzoru Rynku Mięsnego, podaje równocześnie zakres ich działania.

Do zadań komisyj nadzoru rynku mięsnego należy w szczególności:

1) współdziałanie z władzami rządowymi przy wprowadzaniu w życie przepisów i zarządzeń, dotyczących obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz hurtowego obrotu mięsem;

2) badanie potrzeb w zakresie organizacji tego obrotu i przedstawianie władzom rządowym projektów, dotyczących regulowania rynku mięsnego;

3) opiniowanie projektów w zakresie regulowania rynku mięsnego;

4) szerzenie wśród zainteresowanych czynników znajomości obowiązujących przepisów i zarządzeń w zakresie obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem;

5) wykonywanie innych czynności i prac poruczonych przez władze nadzorcze w zakresie tego obrotu.

Ponadto do zadań komisyj okręgowych należy kontrola i koordynacja działalności komisyj niższego rzędu.

Okręgowa Komisja Nadzoru Rynku Mięsnego składa się: z przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, przedstawicieli izb: rolniczej, przemysłowo - handlowej i rzemieślniczej, przedstawicieli wojewódzkiego samorządu terytorialnego oraz przedstawicieli spółdzielni zbytu inwentarza, organów służby weterynaryjnej i przetwórni mięsnych.

Na wniosek powyższych instytucyj p. Wojewoda Pomorski powołał do Okręgowej Komisji Nadzoru Rynku Mięsnego w Toruniu, następujące osoby:

Przewodniczący: Wacław Hulewicz, rolnik — Papowo Toruńskie,

zast. przewodniczącego: Wrzyszczyński Bogdan, lek. wet. — Toruń,

członek: Formela Bolesław, rolnik — Łłuczewo, pow Morski,

zast. członka: Woziwoda Stanisław, rolnik — Gostkowo. pow Toruń,

członek: Witkowski Aleksander, kupiec — Grudziądz, Pierackiego 24,

zast. członka: Cywiński Maksymilian, kupiec — Lubicz,

członek: Godek Piotr, mistrz rzeźnicki — Bydgoszcz, Dworcowa 1,

zast. członka: Cieszyński Jan, urzędnik — Toruń,

członek: inż. Chełmicki Bogdan, rolnik — Kowaliki, pow Rypin,

członek: Barwicki Wiktor, burmistrz m. Chełmży,

zast. członka: Kukowski Witold, rolnik — Kolibki, pow. Morski,

zast. członka: Jackowski Walerian, urzędnik — Toruń,

członek: Ozdowski Marian, kier. spółdz. — Tczew.

Okręgowa Komisja wykonywuje swe czynności przy pomocy okręgowego inspektora nadzoru rynku mięsnego. Na stanowisko to powołał p. Wojewoda Pomorski p. mgr. Jerzego Radtkego.

W drugiej połowie kwietnia br. odbędzie się konstytucyjne posiedzenie Okręgowej Komisji, na którym rozpatrywane będą m. in.: plan pracy Okręgowej Komisji na rok 1939-40 oraz sieć rozmieszczenia lokalnych komisyj nadzoru mięsnego.

Nowy kościół na pograniczu bolszewickim

Na życzenie miejscowego społeczeństwa katolickiego przystąpiono do budowy drewnianego kościoła 26 na 10 m. w Porpliszczu, położonym w pow. dziśnieńskim na pograniczu bolszewickim. Kościół wyprowadzony jest już pod dach przy wydajnej pomocy starostwa, nauczycielstwa, policji i okolicznych mieszkańców.



Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 11 kwietnia 1939 r.

Belgia 89,67; Berlin 213,07; Gdańsk 99,75; Amsterdam 282,92; Kopenhaga 111,43; Londyn 24,97; N. Jork 5,32 3/8; kabel 5,32 7/8; Oslo 125,42; Paryż 14,14; Sztokholm 128,82; Zurych 119,30; Mediolan 28,02; Helsinki 11,02; Montreal 5,31.

Tendencja mocniejsza.

WALUTY. Belgi belg. 89,67; Dol. ameryk. 5,31½ Dol. kanad. 5,29; Floreny hol. 282,92; Franki fr. 14,14; Franki szwajc. 119,30; Funty ang. 24,97; Guld. gd. 100,25; Korony: duńskie 111,43; norweskie 125,42; szwedzkie 128,82; Liry włoskie 17,50; Marki fińskie 11,02; Marki niem. srebrne 79,00.

AKCJE. Bank Polski 126,50; Częstocice 39,00; Węgiel 37,75; Modrzejów 20; Starachowice 56,50; Zieleniewski 73,50.

Tendencja słabsza.

PAPIERY. 4 i pół proc. wewn. 64,50; 3 proc. inwest. pierwsza em. 89 serie 92; druga em. 88; 5 proc. konwersyjna 68; 4 proc. premj. dol. 40; 4% konsolidac. 64,75 setki i drobne; 4 i pół proc. ziemskie seria 5 63,50; 5 proc. Warszawy stare 74; 5 proc. Warszawy 1933 rok 72 drobny; 5 proc. Częstochowy 1933 rok 61.

Tendencja dla pożyczek i dla listów słabsza.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 11 kwietnia 1939 r.

Zboża: pszenica 19,00—19,50; żyto 14,75—15,00; jęczmień 673-678 g.l. 18,60—18.85; jęczmień 644-650 18,10—18,35; owies 15,75—16,25.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 39,50—40,50; 0-35% 38,50—39,50; gat. 0—50 proc. wł. w. 35,50—36,50; IA 0—65% wł. w. 33,00—34,00; mąka pszen. gat. II 35—65% wł. w. 28,50—29,50; razowa 0—95% wł. w. 26,50—27,50; mąka żytn. gat. IA 0—55% wł. w. 24,25—24,75; razowa 0—95% wł. w. 19,75—20,25; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,25—23,75; otręby pszenne miałkie z przem. stand. 13,25—13,75; średnie z przem. stand. 13,50—14,00; grube z przem. stand. 14,00—14,50; otręby żytnie z przem. stand. 12,00—12,25; otręby jęczmienne 12,75—13,25; kasza jęczmienna krajana 30,00—31,00; kasza jęczmienna pęczak 31,00—32,00; kasza jęczmienna perłowa 41,50—42,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch pol. 24-26; Wiktoria 30-34; ziel. (Folger) 25-27; wyka jara 23,50—24,50; peluszka 24,50—25,50; łubin żółty 13.25-13.75; łubin nieb. 12.25-12.75; seradela worka 52—53; rzepik ozimy bez w. 46—47; siemię 21—23; rzepak jary bez w. 47—48; rzepak ozimy bez lniane 61—63; mak niebieski 90—93; gorczyca 53—57; koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 procent 120—130; koniczyna czerwona sur. bez ogran. kanianki 70—80; koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 300—325; koniczyna biała surowa 215—265; konicz. szwedzka 180—200; koniczyna żółta odłuszczona 65—70; przelot 70—100; rajgras angielski 125—135; tymotka czyszczona 30—45.

Pastewne i inne: Makuchy lniane w taflach 25,00—25,25; Makuchy rzepakowe w taf. 14,00—14,50; Makuchy słonecznikowe 40—42 proc. 21,50—22.00; Słoma żytnia luzem 3.00—3.50; słoma żytnia prasowana 3.50—4.00; Siano nadnoteckie luzem 6.00—6.50; siano nadnoteckie prasowane 6,75—7,25.

Tendencja na owies, otręby pszenne i żytnie ożywiona, na resztę spokojna.

Obroty: pszenica 26 ton, żyto 40 ton, jęczmień 13 ton, mąka pszenna 10 ton, mąka żytnia 111 ton, otręby pszenne 20 ton, otręby żytnie 28 ton.

Ogólny obrót 359 ton.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON
Toruń, ul. Grudziądzka 15
z dnia 11 kwietnia 1939 r.

Firma kupuje i płaci:

za rzepak zimowy	zł 48.00—56.00
za rzepak holenderski letni	zł 44.00—52.00
za siemię lniane „Bombay"	zł 56,00—60,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst.	zł 48,00—52,00
za gorczycę	zł 32,00—38,00

za 100 kg.

Firma sprzedaje śruty:

za rzepakowy	zł 15,00
za lniany	zł 24,00
za kokosowy	zł 19,00
za palmowy	zł 15,00
za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu	zł 20,25

za 100 kg.

Hallo, tu Polskie Radio!

Środa, 12 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa (z Katowic). 15,00 Audycja dla młodzieży: „Nasz koncert" — marsze sławnych kompozytorów wykona orkiestra Pawła Rynasa. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła: O kształceniu zawodowym młodzieży męskiej. 17,00 „Pułkownik Barthel de Weydenthal" — odczyt. 17,15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Katowicka orkiestra kameralna pod dyr. Zbigniewa Dymmka, Józef Salacz (skrzypce) i Wojciech Smyk (obój) (z Katowic). 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język" — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Dyskutujmy": „Czy dążenie do wybicia się jest cechą społecznie dodatnią czy ujemną?" — dialog. 19,00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Siostry Burskie — piosenki, Janina Szymulska — śpiew, Trio gitarowe Tychowskiego. W przerwie o godz. 19,15—19,30: „Dialog o zmierzchu" — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert chopinowski w wykonaniu Pawła Lewieckiego. 21,30 „Wśród poetów węgierskich" — audycja w opracowaniu dr. Włodzimierza Lewika. 21,50 Pieśni brazylijskie. Wykonawcy: Delvair de Silva — śpiew, Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 22,25 Muzyka taneczna (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10,55 Program na jutro. 11,00 Wesoły koncert (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 „Cudowne leki" — felieton dr. Jana Straszewskiego (z Bydgoszczy). 18,15 Szkodniki buraków — pogadanka rolnicza, wygł. inż. Paweł Szulc. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 21,50 Pieśni brazylijskie. 22,25 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Toruńskiej Orkiestry Salonowej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20,55 HILVERSUM II. Koncert orkiestrowy.
21,00 RZYM. „Neron" — opera Arrigo Boito.
21,30 RENNES. Koncert symfoniczny.

Czwartek, 13 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Audycje poranne. 11,00 Poranek dla szkół powszechnych: „Czym Paderewski zdobył świat" — w opracowaniu Tadeusza Mayznera. 11,25 Walce Straussa w wykonaniu chóru i orkiestr symfonicznych (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Trzeba być psychologiem" — pogadanka starego Doktora dla młodzieży. 15,15 Kłopoty i rady: „Ciocia z prowincji" — dialog w opracowaniu Ireny Gombrowicz. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Za chlebem — odczyt dla młodzieży licealnej. 16,40 Robert Schumann: Karnawał — wykona Henryk Sztompka (fortepian). 17,10 Życie portów: Grytwiken — pogadanka wygł. Eugeniusz Moszczyński. 17,20 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18,30 „Opowieść o Moniuszce" — I audycja, w oprac. dr. prof. Zdzisława Jachimeckiego. 19,20 „Dialog o zmierzchu" — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej. 19,35 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 „Peregrynacja dziadowska" — audycja satyryczno-obyczajowa Stan. Wasylewskiego. 21,45 „Folklor różnych narodów" — audycja w opracowaniu dr. Alicji Simonówny (płyty). 22,15 Muzyka taneczna (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 II Koncert dawnej muzyki polskiej. Transmisja z Konserwatorium Warszawskiego.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10,00 Pieśniarze francuscy — włoscy (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,25 Muzyka kameralna — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 „Z dziennika szczura lądowego" — audycja w opracowaniu Tadeusza Nowakowskiego. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 21,45 Reportaż muzyczny w opracowaniu Czesława Nowickiego.

Numer akt: Km. 360/37. (11158

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku, Treter Stanisław, mający kancelarię w Pucku, ul. Hallera 11, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 maja 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Pucku, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Zdzisława Glogiera w Świacku, p-ta Sopoćkinie nieruchomości: Tupadły wkl. 116, posiadającej urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Gr. w Pucku. Nieruchomość położona jest w Tupadłach pow. morski i składa się z terenu nadającego się na place budowlane o powierzchni 0.35.84 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 8.960,— cena zaś wywołania wynosi zł 5.973,32

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 896,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osob trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Pucku, ul. Prezydenta.

Dnia 4 kwietnia 1939 r.

(—) **Stanisław Treter, komornik.**

Rep. Km. 239/39. (11157

Dnia 15 kwietnia 1939 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze przymusowego przetargu: jeden kopiec kartofli (około 1500 ctr.) oszacowany na sumę 3.000,— zł. Zbiórka licytantów u p. Leona Czarlińskiego w Brąchnówku pow. Toruń.

Chełmża, dnia 7 kwietnia 1939 r.

(—) **Franciszek Gramowski, komornik w Chełmży.**

SPRZEDAŻE

Sypialnia

oraz inne meble, sprzedam tanio. Fijałkowski Grudziądz, Marsz. Focha 22, stolarnia. (5718

Sprzedam

sad 9-morgowy w Grudziądzu (10-letni) lub 2-morgowe działki. Oferty pod nr. 5717 „Gazeta Pomorska" Grudziądz. (5717

Dom

4-piętrowy w Gdyni, odpowiedni punkt na mniejszy hotel, blisko portu, do wydzierżawienia lub sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość Gdynia, plac Kaszubski 1 m. 8. (7673

Tanio

sprzedaję:

Parcele w Gdyni, blisko centrum, zatwierdzone, począwszy od 3 tys. zł. **Domy** wysoko-dochodode przy małej wpłacie już od 30 tys. zł wzwyż. **Wille** czynszowe po cenach: 22, 28, 35, 44 tys. zł. Wpłaty według ugody. Również zaprowadzone interesa handlowe: kolonialki, restauracje, owocarnie itp. — Informacje bezpłatnie: Radoń, Gdynia, 10 Lutego 6, telefon nr. 15-95. (7639

RÓŻNE

Tłumacz

przysięgły francuski, rosyjski. Biuro pisania podań. Wykonanie maszynowe terminowe dokładne. Tel. 12-48. Nieczuja-Ihnatowicz, ppłk. s. s. — Gdynia, ul. Piłsudskiego nr. 5 m. 37. (7663

Zawiadamiam

Szan. Obywatelstwo m. Pucka i okolicy, że lokal mój (restaurację-jadłodajnię) przeniosłem z dn. 5 bm. z domu Vossa, Rynek 4, do własnego domu Rynek 29, obok apteki „Pod Orłem". Józef Torliński. (9868

Unieważniam

zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Bydgoszcz na nazwisko Kosiol Erwin. (2871

Starszy pan

poszukuje od 1. V. umeblowanego pokoju. Berger, Gdańsk, Langgasse nr. 35. (9075

Fryzjer

bardzo dobra siła, poszukuje posady w Grudziądzu. Oferty pod nr. 5719 „Gazeta Pomorska" Grudziądz. (5719

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . . zł 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 "
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 "
Z odbiorem w administracji . . . . 2,00 "
„Gazeta Gdańska" w Gdańsku: Z odbiorem w administracji lub odnoszeniem do domu . . . G. 2,00 "
Z doręczeniem przez pocztę . . . . . G. 2,83 "
z dodatkami książkowymi . . G. 2,90 wzgl. G. 3,23 "
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 2-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

„Z karabinem w ręku jak wicher pędziłem naprzód"

Wiersze wojenne w Japonii

Żeby żołnierzom japońskim uprzyjemnić pobyt na froncie chińskim, setki gejszy (japońskich śpiewaczek i tancerek) opowiadaczy bajek, atletów, chórzystek, magików i aktorów objeżdżają ciągle front. Obok nich jeżdżą do Chin ciągle setki dziennikarzy, fotografów, wykładowców, poetów, malarzy, karykaturzystów, powieściopisarzy, kompozytorów. **Mało było wojen w historii, które by opisywano, opiewano, malowano i rzeźbiono tak szczegółowo, jak obecną wojnę w Chinach.** Większość reportaży wojennych w dziennikach japońskich robi się wierszem. Bez wiersza wojennego gazeta uchodzi za niekompletną. Nie ma takiej bitwy, która by nie była dość ważna, nie ma takiego czynu żołnierskiego, który byłby zbyt mały, aby go opisać w wierszu. Zresztą sami żołnierze też piszą wiersze, a jedno z wielkich pism w Tokio urządziło niedawno konkurs poetycki dla szeregowych (do sierżanta włącznie).

W wierszach powinna być treść bohaterska. Nie wolno pisać o trudnościach, zmęczeniu ani tęsknocie. Pierwszą nagrodę w konkursie poetyckim urządzonym przez pismo tokijskie Kodan Kurabu dostał pewien lotnik marynarki za następujący wiersz:

„Wysoko na skrzydłach błyszczących srebrem — trzymamy flagę wschodzącego słońca — lecą i lecą nasze samoloty — chińskich lotników jak nie ma, tak nie ma".

Realistyczny wiersz sierżanta Saito jest zdumiewającym wyjątkiem. Został on napisany w szpitalu:

„Z karabinem w dłoni jak wicher pędziłem naprzód, ale teraz wszystko mnie boli, nie mogę dotykać rany, która bólu skuła mnie łańcuchem".

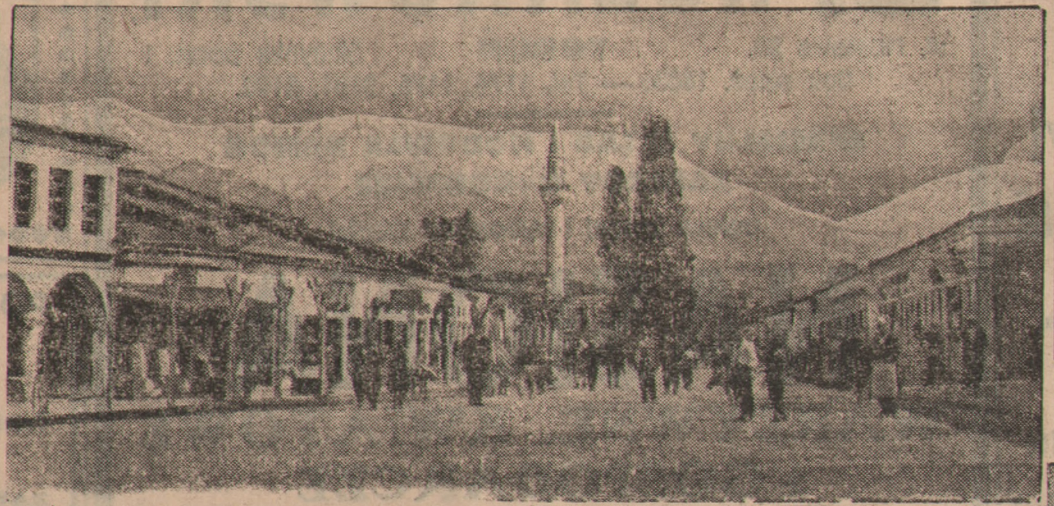
Najbardziej wartkim prądem płynie poezja w Japonii w dniu dorocznego Cesarskiego Konkursu Poetyckiego. Nazwiska zwycięzców w tym konkursie ogłosiło w styczniu br. Biuro Poezji przy Ministrze Dworu Cesarskiego. Każdy obywatel japoński może wziąć udział w konkursie. Przyjmuje się tylko poematy o 31 sylabach (nazywa się taki wiersz „tanka"). Temat wiersza zostaje określony z góry przez Biuro Poezji. W tym roku temat brzmiał: „Poranne słońce świeci nad wyspą". **Zwykle około 17.000 obywateli przesyła wiersze, jednakże fala patriotyzmu wojennego ogromnie zwiększyła zainteresowanie konkursem. W tym roku ogółem wierszy wpłynęło 40.523.**

Z pięciu zwycięzców, dwóch jest żołnierzy, z tego jeden kapitan, drugi szeregowiec. Jednakże najważniejszy wiersz skomponowała Jego Cesarska Mość osobiście. Został on odczytany w Dniu Lektury Wierszy:

„Z podniebnej wyżyny — piękny jest widok — wysp skąpanych w porannym słońcu".

Z innych uczestników konkursu wymienić należy cesarzową Nagako i cesarzową wdowę Sadako. W ostatnim roku cesarz wywołał sensację, gdyż w wierszu swym użył słowa **„pokój"**. W tym roku tylko cesarzowa-wdowa posłużyła się tym słowem:

„Wszyscy mieszkańcy wysp — podnoszą oczy do słońca — i marzą, by przyszedł pokój".



Główna ulica stolicy Albanii, Tirany.

Konkursy „najliczniejszej rodziny"

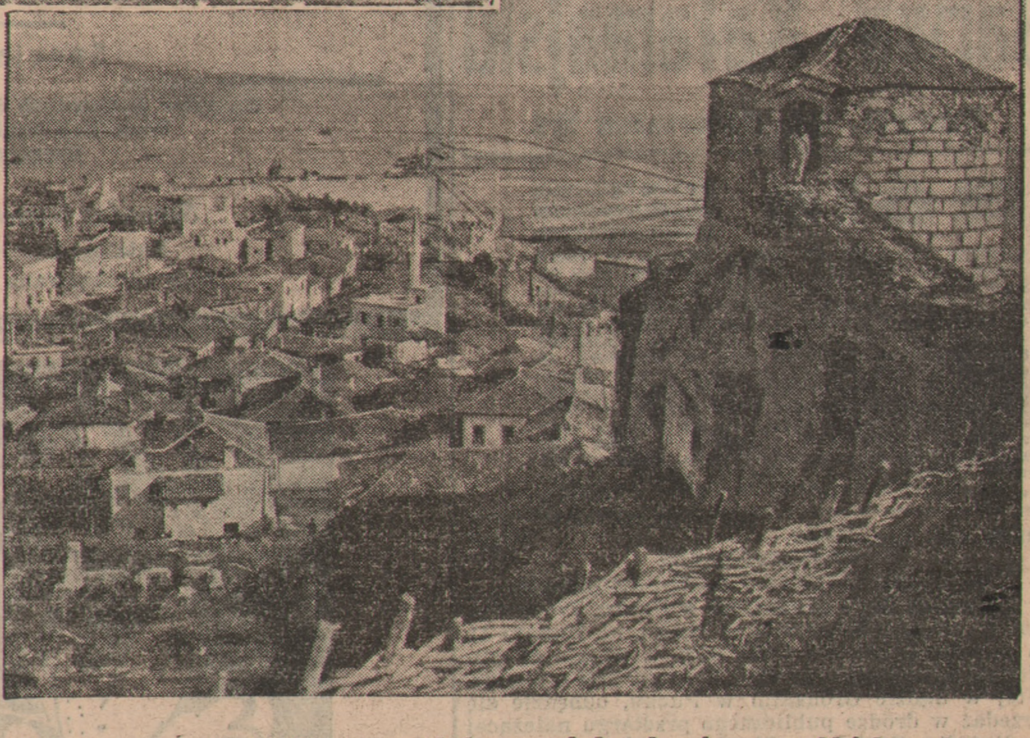
odbywają się corocznie we Włoszech

Jak wiadomo, państwa totalne ogromnie popierają płodność małżeńską, bowiem wysoka cyfra urodzeń jest niezbitym argumentem, że narodowi trzeba „przestrzeni życiowej".

Politykę popierania licznych urodzeń prowadzono we Włoszech oddawna. W Italii jest obecnie prawie 600.000 rodzin, posiadających conajmniej 7 dzieci. Aby zachęcić inne rodziny do płodzenia potomstwa, Mussolini ustanowił, że co roku w każdej prowincji odbędzie się konkurs „najliczniejszej rodziny". Rodzice muszą być nieodzownie „rasy włoskiej" i w wieku poniżej lat 45. Dla tych rodzin, które wykażą najliczniejsze potomstwo, przewiduje się 3 nagrody: 2.000 lirów, 1.000 lirów i 500 lirów. Do konkursu mogą stanąć wszakże tylko ci rodzice, którzy oprócz wymienionych powyżej dwóch warunków, dotyczących rasy i wieku, wykażą ponadto, że ostatnie z dzieci przyszło na świat po dniu 3 marca 1937 roku.

Chodzi o to, aby nie otrzymali nagrody rodzice, którzy już spoczęli na laurach, ale ci, którzy nadal „pracują" dla wielkości Italii.

Chrońmy dzieci przed gruźlicą !!



Widok na port albański Durazzo, w którym wylądowały pierwsze oddziały wojsk włoskich.

43

J. F. WITTKOP

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

— Jak się nazywa firma i gdzie się mieści? — zapytał Soederlund, swoim zwyczajem przystępując od razu do sprawy.

— Raymond et C-ie, Boulevard St. Marcel w pobliżu Avenue des Gobelins — odparł Kols nie rozumiejąc jeszcze, do czego Szwed zmierza. — Nawet mam poparcie w tym przedsiębiorstwie, bo z synem prokurenta byłem kiedyś w Ameryce. Ale i to nie pomogło.

— Niech mi pan da upoważnienie, panie Kols. Młody człowiek szeroko otworzył oczy.

— Upoważnienie? Pan chce...?

— Tak. Niech do końca życia pozostanę Brownem, jeśli nie załatwię tej sprawy. Któraż to godzina?... Dziesięć po dwunastej, więc o wpół do pierwszej już możemy być na miejscu. Chce pan ze mną pójść? Ale jeden warunek, panie Kols, ja będę omawiał sprawę. Niestety nie mogę pana podwieźć nawet autobusem, bo pan wie, w jakiej jestem sytuacji. No, chodźmy!

Włożył kapelusz, wziął rękawiczki i skierował się ku wyjściu.

Kols jeszcze nie wierzył własnym uszom: człowiek tej miary co Soederlund chciał się zajmować jego maleńkimi troskami, aczkolwiek dopiero wczoraj go poznał!.... Najchętniej wycofałby się z tej historii, postarałby się wytłumaczyć, że to nie ma sensu.

Lecz Soederlund był już na schodach. Szedł tak prędko, że młody człowiek z trudnością mu dotrzymywał kroku. Zmienił się nagle — Kols spoglądał na niego ze zdumieniem i prawie nieśmiałością.

Właśnie z takim surowym stanowczym wyrazem twarzy udawał się przemysłowiec Sven Soederlund na posiedzenie rady nadzorczej i zarządu głównego zakładów „Soederlund i Wisby". Szermierka słowna, przeprowadzenie swoich zamiarów — to był jego żywioł! Teraz nadarzyła się sposobność do sprawdzenia, czy te zdolności w nim nie zanikły. Przywiązywał osobliwą wagę do tej próby, jak gdyby miała być sprawdzianem jego tężyzny.

W drodze był bardzo małomówny.

Kols poruszył parę tematów, lecz wkrótce umilkł otrzymując skąpe odpowiedzi lub tylko skinienie głową. Nie mógł wyjść z podziwu, patrząc na tego człowieka: wyczuwał w nim ogrom kipiącej energii, zachwycał się jego czynnością, lecz znając Francuzów, w głębi serca nie wierzył w powodzenie.

— Niech pan zaczeka na mnie w tej kawiarence — powiedział Soederlund, gdy dotarli wreszcie do siedziby firmy „Raymond et C-ie". Był to nieduży budynek z czerwonej cegły w renesansowym stylu z końca dziewiętnastego wieku; obok wejścia widniała czarna szklana tabliczka ze złotymi literami. — Proszę dla mnie też zamówić filiżankę kawy.... Chociaż nie, może wystygnąć. Ale gdy powrócę, zaprosi mnie pan na drugie śniadanie!

Roześmiał się, skinął i odszedł.

Miał załatwić stosunkowo drobną sprawę, jednak przewidując walkę odczuwał niemal takie samo podniecenie, jak przed wielu laty, gdy się udawał na rozstrzygające spotkanie z Anglikami już z powziętym postanowieniem zawarcia — z punktu widzenia wspólników — bardzo ryzykownego układu, który w końcowym rezultacie przyniósł mu majątek i niezależność.

Cieszył się, że po długiej przerwie wejdzie znów do przedsiębiorstwa handlowego, odetchnie jego powietrzem, zmierzy się z przeciwnikiem, wypróbuje na nim swoje chwyty. Nie ubiegał się oczywiście o te kilka tysięcy franków, bo to był drobiazg. Istotny cel tej wyprawy sięgał znacznie głębiej i miał prawie taką samą doniosłość jak układ z Anglikami — powinien był dowieść, że nie zgnuśniał w bezczynności i zachował w pełni zalety, dzięki którym utorował sobie przez życie szeroką i wygodną drogę.

Siedział wkrótce naprzeciwko poważnie wyglądającego Francuza o jasnych starannie uczesanych włosach, które stanowiły dziwny kontrast z czarnymi jak smoła, krzaczastymi brwiami. W klapie marynarki miał Francuz wstążeczkę Legii Honorowej, a na krawacie piękną kameę.

Zdawało się, jego wybitną osobliwością była ironia ukryta pod maską niezmiernej grzeczności. W każdym razie już po pierwszej wymianie słów Soederlund przekonał się, że trafił na przeciwnika, który nie pozwoli się owinąć koło palca.

Przedstawił sprawę. Nie otwierając tekturowej teczki z fotografiami, położył ją przed sobą na stół.

Francuz wysłuchał i uśmiechnął się uprzejmie. Nawet za uprzejmie, bo jest rodzaj uprzejmości graniczącej z kpinami.

(Ciąg dalszy nastąpi)